Ner 129. Kraków, Czwartek 6 Czerwca 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego** dnia w miesiącu.
**Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

## Przegląd Polityczny.

### Kraków 5 czerwca.

W węgierskiej Izbie poselskiej toczy się jeszcze dyskusya nad ustawą finansową na rok 1889. Skrajna lewica skorzystała z tej sposobności, a skrytykowawszy ujemnie piętnastoletnią działalność Tiszy, wniosła ostatecznie odrzucenie budżetu. Karolyi, który nazwał ministra Tiszę zdrajcą, został wezwany do porządku. Tisza wśród burzliwych oklasków prawicy, a gwałtownych zaprzeczeń lewicy, odparł zarzuty opozycyi, a mianowicie, jakoby w stosunkach ekonomicznych względem Austryi nic nie poprawił. W sprawie małżeństw cywilnych, rzekł mowca, że śluby cywilne wprowadzone będą, skoro to będzie możliwem, chce jednak przy wyborze środków i terminu uniknąć wszystkiego, coby mogło wzniecić waśń, albo nieufność wśród zgodnie żyjących w kraju wyznań. Wogóle niepowinno się przedstawiać do rozwiązania wielkich spraw zasadniczych w czasie, w którym rząd, znając panujące prądy, obawiaćby się musiał klęski tych zasad. Minister Tisza odwołuje się w końcu do opinii znacznej większości kraju i spodziewa się, że opinię tę usprawiedliwi przyszły wyrok o jego działalności, która była zawsze skierowaną ku dobru ojczyzny i narodu. Najtrudniejszem i najwięcej trosk przynoszącem zadaniem tej działalności jest w czasach ostatnich przedsięwzięte zadanie w celu obrony parlamentaryzmu od wewnętrznych rozterek.

Wczoraj nie tyle przeciw całemu gabinetowi, jak raczej osobiście przeciw Tiszy występowali posłowie Kaas, Madrasz i Horanszky, a natomiast wśród oklasków większości Izby bronił polityki rządu minister skarbu Weckerle, poczem uchwalono zamknięcie dyskusyi.

Pisma rosyjskie, a szczególnie *Nowosti* i *Graždanin* podają toast cara na cześć księcia czarnogórskiego, wydrukowany rozstawionemi głoskami i przypisują mu donośne znaczenie. „Rosya — mówi *Graždanin* — oczekiwała podobnych słów z ust swego cara; cesarz Aleksander przemówił toastem swoim do serc całego ludu. Twierdzenie to nasze nie jest czczym frazesem.“ Oba pisma zgadzają się zaś w wyrażeniu przekonania, że słowa cara znajdą szeroki oddźwięk w kraju i zagranicą, bo wypowiedziały prawdę niewątpliwą.

„Mamy mocne przekonanie — pisze w swym organie ks. Meczerski — że legendowy prawie już stosunek księcia czarnogórskiego do Rosyi ukrywa w swem łonie przyszłe losy całego półwyspu bałkańskiego. Nie na próżno wypowiedział też cesarz słowa swe w obliczu całego świata. Dzień, w którym najlepszemu i najwierniejszemu przyjacielowi Rosyi wypadnie dać dowody szczerej swej przyjaźni, nadejdzie z pewnością. Tymczasem uczucia jego uczczonemi zostały w trojaki sposób: zamianowano go szefem pułku rosyjskiego, zaręczono w. księcia Piotra Mikołajewicza z córką jego Milicą, a car wniósł ostatecznie znany toast na szczerość jego przyjaźni. Wszystko to nabiera prawdziwie historycznego znaczenia w zestawieniu z najświeższemi zajściami w Belgradzie, gdzie lud okazał jaknajwyraźniej, że chce zerwać ze wszystkiem, co jest austryackiem.“

*Neue fr. Presse* podaje wiadomość, że król Milan wrócił z podróży swej po Wschodzie do Konstantynopola i uda się ztąd niebawem do Belgradu.

W mowie swej, mianej w Calais, zaliczał Carnot budowę portu, który zdaniem jego jest prawdziwym klejnotem Francyi, do rzędu wielkich dzieł, dokonanych przez rzeczpospolitą i starał się przez to zbić dość rozpowszechnione zarzuty, że rzeczpospolita marnuje fundusze państwa.

We Włoszech oświadczyło kilkunastu członków komisyi budżetowej, że składają swój mandat; uczynili to zaś dla tego, że Izba skreśliła z funduszu na budowę kolei, za którego utrzymaniem w całości komisya przemawiała, kwotę 12 milionów.

Wissmann ma w Zanzibarze z niezwykłemi trudnościami do walczenia. W wojsku jego panują choroby; część Somalisów, zebranych przez Petersa nie może być uzbrojoną skutkiem braku broni, a miała podobno być wcieloną do jego oddziału, powstańców zaś zbiera się coraz większa liczba i osadza się w obwarowanych obozach.

Sprawa Wohlgemutha nietylko dotąd załatwioną nie została, ale doszło już w *pourparlers* dyplomatycznych do takiego jej zaostrzenia, że Rada związkowa szwajcarska miała się w tych dniach zebrać na nadzwyczajne posiedzenie, aby ją dokładnie rozważyć. Wymagania niemieckie wzrosły do tego stopnia, że rząd niemiecki zażądał, aby poddanych niemieckich, przebywających w Szwajcaryi, oddać pod dozór policyi niemieckiej.

Gabinet Salisburego pragnie w tej chwili spełnić swój program ekonomiczny w Irlandyi i wniósł w tych dniach w Izbie o uchwalenie znacznych funduszów na osuszanie gruntów.

## UWAGI
### o niektórych kwestyach spornych, tyczących się zastosowania nowej ustawy propinacyjnej,

skreślił

*Dr Leon hr. Piniński.*

(Ciąg dalszy).

### Wpływ wykupna propinacyi na stosunek z dzierżawcami.

Nie mam zamiaru mówić wyczerpująco o wszystkich stosunkach prawnych, które wskutek dzierżawy propinacyi mogą powstać pomiędzy osobami wchodzącemi tu w grę, któremi są c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego, właściciel prawa propinacyi i dzierżawca — lecz ograniczę się do niektórych tylko kwestyj, nastręczających pewne wątpliwości. Cytuję więc tylko te paragrafy ustawy z 22go kwietnia 1889 r., których pewne postanowienia wyświecić zamierzam.

„§ 26: W wypadkach, w których prawo propinacyi przez dotychczasowych uprawnionych wydzierżawione zostało, przyjmuje fundusz propinacyjny zobowiązanie, iż wobec dzierżawców dopełni w zupełności umów odnośnych, o ile przedmiotem ich jest wydzierżawienie prawa propinacyi jako takiego, i o ile prawomocnie zawarte zostały przed 1ym lipca 1888 r., jeżeli czynsz dzierżawny co najmniej równa się czystemu dochodowi z odnośnego prawa propinacyi, oznaczonemu orzeczeniem krajowej komisyi propinacyjnej, względnie orzeczeniem c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

Natomiast w razie, gdyby czynsz dzierżawny nie dosięgał tej wysokości, oraz wogóle w wypadkach, gdyby kontrakty dzierżawne dopiero po 1ym lipca 1888 r. były zawarte, służy c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego prawo decyzyi, według własnego uznania, czy takie przez uprawnionych zawarte kontrakty dzierżawne mają być z dzierżawcami dalej utrzymane, lub tymże w terminie prawnym 6 miesięcy wypowiedziane.

Postanowienia te nie naruszają jednak ani służącego dzierżawcom prawa wypowiedzenia w terminie prawnym dzierżawy prawa propinacyi funduszowi propinacyjnemu, jako nowemu nabywcy tego prawa, ani służącego funduszowi propinacyjnemu wobec dzierżawców prawa żądania uiszczenia czynszu dzierżawnego od 1 stycznia 1890 r. aż do dnia, w którym gaśnie dzierżawa, c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego wypowiedzianej dzierżawy.

§ 27: W wypadkach, w których prawo propinacyi wydzierżawione jest łącznie z innemi prawami użytkowania, jak np. z gruntami, karczmami, gorzelniami, browarami, młynami i t. p., c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego zbada przy udziale dotychczasowych uprawnionych i dzierżawców, jaka część całego czynszu dzierżawnego przypada z dniem wykupna propinacyi na prawo propinacyi.

Jeżeli przy tem dochodzeniu nie nastąpi porozumienie, to za okres czasu, co do którego istniejący stosunek dzierżawny zostaje przez fundusz propinacyjny przyjęty, jako kwotę czynszu dzierżawnego, przypadającą za prawo propinacyi i należną funduszowi propinacyjnemu uiszczać się mającą, przyjęty będzie ten dochód, który władza podatkowa przyjęła za podstawę wymiaru podatku dochodowego za rok 1888.

§ 28: Dotychczasowi uprawnieni są obowiązani najpóźniej w przeciągu 14tu dni, po wejściu w życie tej ustawy, oddać c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego wszystkie dokumenta, tyczące się dzierżawy prawa propinacyi, a względnie podać do wiadomości c. k. Dyrekcyi warunki umów ustnie zawartych. Dokumenta zostaną po zrobionym użytku urzędowym bezzwłocznie zwrócone.

Dopóki uprawniony nie uczynił zadość temu obowiązkowi, lub nie wykazał niemożności przedłożenia kontraktu dzierżawnego, nie ma prawa żądania wypłaty wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi.

C. k. Dyrekcya obowiązaną jest w razie sporów między stronami przedewszystkiem dążyć do pojednania stron.

W każdym razie zastrzega się c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego wolność udania się i odesłania stron na zwykłą drogę prawa.“

§ 29 jako niedający powodu do żadnych ważniejszych wątpliwości pomijam.

Co do kwestyj prawnych, odnoszących się do wpływu wykupna propinacyi na istniejący stosunek dzierżawy, należy w pierwszej linii dać odpowiedź na ogólne i zasadnicze pytanie, czy dzierżawa prawa propinacyi, która według kontraktu, zawartego między dotychczasowym właścicielem a dzierżawcą, trwać miała jeszcze po 1 stycznia 1890 r., z reguły gaśnie wskutek przejęcia propinacyi przez fundusz propinacyjny, czy też utrzymuje się w mocy? — Ustawa nie daje wprawdzie wprost odpowiedzi na to pytanie, jednak mimo tego wątpliwości w tym względzie powstać mogą. Jeżeli już zwykłe kupno rzeczy, będącej przedmiotem prawa dzierżawy, pociąga za sobą z reguły rozwiązanie stosunku dzierżawnego, według zasady wyrażonej w niemieckiem przysłowiu prawnem: *Kauf bricht Miethe* (zob. § 1120 ust. cyw., który wymaga do rozwiązania tylko wypowiedzenia), to o tyle bardziej należy to przyjąć dla wykupna propinacyi przez kraj. Wykupno to należy uważać za ekspropryacyą, połączoną z trwałem wyjęciem na przyszłość owego prawnego przedmiotu, o ile o własność idzie, z obiegu prywatnego.

Jeżelibyśmy tedy żadnych postanowień nie mieli w ustawie o kwestyi dalszego trwania dzierżawy, musielibyśmy wobec powyżej podanego pojęcia wykupna propinacyi, najracyonalniejszą rzeczą byłoby przyjęcie zasady, że wszystkie stosunki dzierżawne powinnyby gasnąć z dniem 1 stycznia 1890 r. *ipso jure*. Tymczasem widocznie jest zapatrywanie ustawy jest inne, gdyż w § 26 jest mowa o prawie wypowiedzenia, które służy dzierżawcom. Wobec tego należy w tej kwestyi zastosować regułę prawa cywilnego, odnoszącą się do wypadku zbycia rzeczy wydzierżawionej. Trzeba tedy przyznać, że każdy dzierżawca ma z dniem 1 stycznia prawo wypowiedzenia dzierżawy c. k. Dyrekcyi w terminie prawnym (t. j. na czas 6 miesięcy podług § 1116 ust. cyw.), który wedle § 1120 ust. cyw. nie jest obowiązany wyraźnie przez dzierżawcę, lecz niezawodnie wobec nowonabywcy przysługuje (zob. rozstrzygnięcia najwyż. trybunału z 17/8, 1877, z 17/1 1877; 19/9 1876 i 9/4 1874 w zbiorze Glasera, Ungera i Waltera).

Takie samo prawo przysługuje z reguły c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, o ile nie jest w wyjątkowych wypadkach związaną obowiązkiem dotrzymania kontraktu, określonym w postanowieniach §§ 26 i 27. Ponieważ zaś istnieją dzierżawy propinacyi na kraj z dniem 1 stycznia 1890 roku jest rzeczą konieczną, aby o terminie jest jeszcze więcej aniżeli 6 miesięcy, przeto dla rozwiązania zupełnego w samymże dniu 1 stycznia 1890 roku kontraktów dzierżawnych, które trwać miały poza ten czas, wystarcza zupełnie oświadczenie dzierżawcy, lub też w zastępstwie tegoż samego właściciela, wystosowane do c. k. Dyrekcyi przed dniem 1 lipca b. r., iż prawo propinacyi wolne jest od dzierżawy z dniem 1 stycznia. Podobne oświadczenie ma niezawodnie prawo dać także c. k. Dyrekcya, o ile nie jest obowiązaną utrzymać stosunek dzierżawny w razie, jeśli zachodzą warunki w cytowanych postanowieniach ustawy przewidziane.

Zwracam się teraz do określenia bliższego warunków, w których może mieć miejsce utrzymanie istniejącego stosunku dzierżawnego między c. k. Dyrekcyą wstępującą w miejsce właściciela a dzierżawcą. Tu przedewszystkiem muszę podnieść jako rzecz niezawodną, że dzierżawca nigdy nie może być obowiązanym wbrew objawionej woli do pozostania nadal w stosunku dzierżawnym poza dzień 1go stycznia 1890 roku, względnie zaś w razie wypowiedzenia w dniu 1 stycznia 1890 roku poza termin 6-miesięczny od wypowiedzenia. W pierwszym ustępie bowiem § 26 jest mowa tylko o zobowiązaniu funduszu propinacyjnego, w drugim wprawdzie o prawie c. k. Dyrekcyi utrzymania lub rozwiązania kontraktu, lecz oczywiście (choć nie całkiem słusznie) wychodzi w tym drugim ustępie ustawa z założenia, że dzierżawcy zależy na utrzymaniu kontraktu. Możliwe zresztą wątpliwości usuwa zupełnie ustęp trzeci, przyznający dzierżawcom nieograniczone prawo wypowiedzenia dzierżawy w terminie prawnym.

Paragrafy zatem 26 i 27 określają bliżej tylko warunki nałożonego na c. k. Dyrekcyę obowiązku dotrzymania kontraktu dzierżawnego poza dzień 1 stycznia. Ustęp drugi § 26 jest co do treści niejako przeciwieństwem ustępu pierwszego i orzeka, że, jeżeli nie zachodzą warunki ustępu pierwszego, może Dyrekcya bądź rozwiązać, bądź też — oczywiście z wolą dzierżawcy — utrzymać w mocy stosunek dzierżawny. Właściwe warunki obowiązku c. k. Dyrekcyi dopełnienia kontraktu dzierżawnego określa ustęp pierwszy. Są one następujące:

a) Kontrakt dzierżawny musiał być zawarty prawomocnie przed dniem 1 lipca 1888 roku. Odnosi się to oczywiście do dnia prawomocnego zawarcia samejże umowy, nie zaś do dnia, w którym wykonanie tejże umowy, t. j. objęcie dzierżawy nastąpiło, albo nastąpić miało.

b) Czynsz dzierżawny roczny musi być przynajmniej równy sumie podanej jako czysty dochód w orzeczeniu, wydanem na podstawie ustawy z roku 1875, lub, jeżeli uzyskano do wymiaru wynagrodzenia dodatkowe nowe orzeczenie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, temu ostatniemu orzeczeniu.

Postanowienia te odnoszą się na podstawie przepisu ustępu pierwszego § 26 do wypadków, gdzie prawo propinacyi „jako takie“ zostało wydzierżawione. Znaczy to, jak z porównania § 26 z § 27 wynika, tyle, co wydzierżawienie wyłącznie tylko samego prawa propinacyi, bez łączności z dzierżawą innych przedmiotów jak karczmy, gruntu, gorzelni, browary, młyny a nawet samej karczmy, w których wykonuje się prawo propinacyi. Każdy, który choćby pobieżnie zna stosunki galicyjskie, wie bardzo dobrze, że takie kontrakty dzierżawne właśnie do najrzadszych należą u nas wyjątków. Przepis tedy pierwszego ustępu § 26 miałby bardzo platoniczne znaczenie, gdyby nie okoliczność, że stanowi on podstawę postanowień § 27. Nadto sam przez się może on, pominąwszy wyjątkowe wypadki dzierżawy wyłącznie samej tylko propinacyi, mieć praktyczne znaczenie w wypadku następującym:

W razie dzierżawy propinacyi z innemi przedmiotami, mianowicie karczmami, ogrodami i t. d., może na podstawie § 27, jak to poniżej wykażę, c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego być niekiedy zmuszoną do dotrzymania dzierżawy, licząc jako czynsz roczny sumę będącą fasyjną podstawą podatku dochodowego za rok 1888. Przypuściwszy tedy, że fasya r. 1888 jest wyższą niż czynsz dzierżawny, dalej, że do dzierżawy propinacyi nieznaczne tylko „dodatki“ jak np. karczmy, ogród i t. d. należą, w takim razie może być dla dzierżawcy korzystniejszem utrzymać istniejący stosunek dzierżawny na zasadzie pierwszego ustępu § 26, aniżeli za dochód fasyjny roku 1888. Jeżeli tedy w takim razie dzierżawca osobno porozumie się z właścicielem, które to porozumienie bliżej nie obchodzi c. k. Dyrekcyi i uzyska od niego wydzierżawienie owych „dodatków“, wtedy będzie mieć niezaprzeczenie prawo żądać od c. k. Dyrekcyi utrzymania w mocy dzierżawy propinacyi na zasadzie pierwszego § 26, która to dzierżawa w stosunku do c. k. Dy-

---

## SPRAWOZDANIE
### z czynności administracyjnych i naukowych
### za rok 1888/89,

odczytane na publicznem posiedzeniu Akademii dnia 28go maja 1889 roku przez sekretarza jeneralnego

***hr. Stanisława Tarnowskiego.***

(Ciąg dalszy).

Z członków-korespondentów ubył nam ksiądz Ignacy Polkowski, kanonik hon. łowicki, a przez lata swojego tu mieszkania wiadomo z jakiem zamiłowaniem czynny i skrzętny, zwłaszcza około zbierania, przechowywania, porządkowania starych zabytków i dokumentów. Z tej jego skłonności i pilności korzystała kapituła i katedra krakowska, korzystała i Akademia, zawdzięczająca mu niejedno ze swoich wydawnictw, a między temi ogłoszone przed dwoma laty *Acta Stephani Regis*.

Z członków nadzwyczajnych, po byłem Towarzystwie naukowem pozostałych, zeszedł z tego świata JE. Wiktor Kopff, niegdyś senator Rzeczypospolitej krakowskiej i były prezes, który oprócz wszystkich swoich zasług miał tę rzadką niestety w naszych czasach zaletę, że niewielu miał sobie równych pod względem poprawności, czystości i znajomości języka, a zwłaszcza jasności i ścisłości polszczyzny urzędowej i prawniczej. Od niego mogliby młodzi urzędnicy i juryści uczyć się, jak doskonałej jasności myśli odpowiada jędrność i zrozumiała przejrzystość słowa.

Dr Jonathan Warschauer, któremu dobre chęci i uczucia powszechnie znane jednały zasłużony szacunek, chciał i po śmierci dać dowód tych uczuć i utrwalić pamięć swojego z Akademią związku, kiedy w testamencie zrobił na jej rzecz zapis 4000 złr. Wdzięczni za to, bylibyśmy mu i bez tego zachowali dobre wspomnienie.

Z czynności urzędowych zapisujemy przedewszystkiem korespondencyę z Wydziałem krajowym, wynikłą z podniesienia dotacyi Akademii przez Sejm z 18.000 na 25.000 złr. i późniejszą, odnoszącą się do podobnego podniesienia dotacyi, uchwalonego na wniosek rządu przez Radę państwa; korespondencya ta prowadzoną była z J. C. Wys. Najd. Arcyksięciem Protektorem i z J. E. p. Ministrem oświaty, którzy obadwa raczyli zawiadomić Akademię o zezwoleniu Najj. Pana na rzeczone podwyższenie jej dochodów. Oprócz tego znosiła się Akademia z Wydziałem krajowym w sprawie Atlasu geologicznego Galicyi, wydawanego z zasiłkiem z funduszu krajowego w kwocie 1.000 złr., a którego zeszyt drugi (sześć kart i tekst) przesłany był Wydziałowi w grudniu 1888. Dalej w sprawie subwencyi uchwalonej przez Sejm (w kwocie 1.500 złr. rocznie) na rzecz polskich prac historycznych w Rzymie (w Archiwum Watykańskiem), a zostających pod zwierzchnim kierunkiem prof. Smolki. Dalej proponowała Akademia na posadę aplikanta przy krajowem archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie p. Antoniego Borzemskiego i Adama Bieńkowskiego na też posadę przy archiwum w Krakowie p. Stanisława Wróblewskiego, Stanisława Komorowskiego i Kazimierza Fedorowicza. Wszystkie te propozycye Wydział krajowy przyjął, i rzeczone posady wymienionym kandydatom nadał.

Z Biura Redakcyi ustaw państwa żądano od Akademii rewizyi przekładu ustawy o podatku od napojów spirytusowych, z dyrekcyi poczt i telegrafów rewizyi niektórych napisów. Żądaniom tym uczyniła Akademia zadosyć. Nie mogła (podobnie jak w roku zeszłym) uczynić zadość żądaniu Rady szkolnej krajowej a pośrednio J. E. p. Ministra wyznań i oświaty w sprawie ustalenia pisowni, gdyż ta, której się sama trzyma, nie jest jeszcze tak ściśle uzasadnioną, iżby ją jako zupełnie dobrą do powszechnego użytku mogła zalecać. Mając wiadomość, że grono znawców i badaczów języka w Warszawie zajmuje się właśnie tą sprawą, Akademia, której wynik tej pracy ma być oddanym do opinii, a której zależy na tem, żeby zasady przez nią przyjęte przestrzegane były i po za granicami Galicyi, uznała za dobre wstrzymać się na teraz z dalszemi pracami na tem polu, aż do czasu, kiedy rozpoznawszy skutek rzeczonych badań, będzie mogła bądź to do niego się stosować, bądź też na nim własne dalsze badania oprzeć.

W zjeździe lekarzy i przyrodników polskich, odbytym we Lwowie, uczestniczył prezes Akademii i ją reprezentował. Życzenia z powodu obchodów rocznicowych składała Akademia prof. Tomkowi w Pradze, prof. Nowickiemu w Krakowie, prof. Roepellowi w Wrocławiu i Towarzystwu naukowemu Estońskiemu w Dorpacie. Z obrzędów uczestniczyła w uroczystości trzechsetnej rocznicy założenia gimnazyum św. Anny i w pożegnaniu ustępującego z posady prof. Dra Edwarda Fiericha, zarządzonem przez wdzięcznych jego uczniów i kolegów.

Po zgonie J. Ces. W. Arcyksięcia Rudolfa prosiła Akademia, iżby jej wyznaczono miejsce w orszaku pogrzebowym, gdy jednak pogrzeb ten odbył się z najmniejszą możliwą okazałością, po przestać musiała na oświadczeniu swojej gotowości, za którą w miejscu właściwem znalazła uznanie.

Nowe stosunki wzajemnej zamiany publikacyi zawierano na żądanie interesowanych z królewską Akademią nauk wyzwolonych, historyi i starożytności w Stockholmie, z Instytutem archeologicznym w Petersburgu, z król. serbską Akademią w Belgradzie, z Towarzystwem czeskich filologów w Pradze, z Towarzystwem młodych przyrodników (*societé des jeunes naturalistes*) w Paryżu i z redakcyą *Wiadomości uniwersyteckich* w Kijowie.

Z zapisów i darów na rzecz Akademii uczynionych lub pod jej dozór oddanych, winniśmy naprzód oznajmić, że zamierzonej fundacyi na rzecz Słowiańskiego Związku chrześciańskiego Akademia ostatecznie przyjąć nie mogła, a to z powodu niejasnych warunków, które do sporów prawnych byłyby mogły (a raczej musiały) doprowadzić. Fundacya ś. p. jenerała Augustynowicza — nagroda za najlepsze dzieło o początku, przebiegu i rozwiązaniu stosunków poddańczych w Polsce — dotąd w życie nie weszła, a konkurs ogłoszonym być nie mógł, bo krewni testatora wytoczyli proces o unieważnienie testamentu. Proces ten, w pierwszej instancyi już na korzyść Akademii osądzony, prawdopodobnie wygranym będzie, ale dotąd jeszcze nie jest.

Dwie nowe fundacye dobroczynne do Akademii przywiązane. Jedna ś. p. prof. Edmunda Liwskiego z Charkowa wynosi 13,500 rubli. Z procentów pobierać ma p. Maryan Dubiecki, a po jego najdłuższem życiu jego żona, wreszcie syn 150 rubli rocznie. Pozostałe procenta mają się składać i dodawać do kapitału przez lat trzydzieści, po których cały dochód od tak zwiększonej sumy ma się obracać na wsparcie dla podupadłych literatów lub dla ich osieroconych rodzin.

P. Henryk Sienkiewicz złożył sumę 15,000 rubli, które stanowić mają fundusz imienia ś. p. Maryi z Szetkiewiczów Sienkiewiczowej. Procenta służyć mają na wsparcie pisarzy lub artystów Polaków lub ich żon, dotkniętych chorobą piersiową. Akademia zawiaduje funduszem i przedstawia kandydatów fundatorowi, który prawo nadania wsparcia jednemu z nich zastrzega dla siebie, a następnie wieczyście dla najstarszego swego męzkiego potomka. Wsparcie ma być przyznanem 16 października każdego roku.

Fundacye te nie są oczywiście żadną dla Akademii korzyścią, a ściśle biorąc, raczej kłopotem: ale są rzeczą publicznego pożytku, usługą ogółu; dlatego Akademia podjęła się ich z wszelką gotowością. Dla siebie zaś widzi w nich dowód ufności i poważania, za co też fundatorom wdzięczność swoją wyraża. Dr Jonatan Warschauer ufundował testamentem konkurs na dzieła z zakresu nauk lekarskich. Kapitał wynosi 4000 złotych austr.; procent przez lat sześć składany ma stanowić nagrodę za najlepszą pracę pomienionej treści, napisaną przez Polaka, bez różnicy wyznania. Oznaczenie tematu i przyznanie nagrody należy do Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii, z przyzwanym delegatem Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego i Towarzystwa lekarskiego w Krakowie.

Z zapisu ś. p. księcia Jerzego Lubomirskiego przyrzeczona przez spadkobiercę jego częściowego ks. Hieronima Lubomirskiego wypłata 1000 złr. rocznie, po jednym roku ustała znowu, pomimo pośrednictwa i starań Wydziału krajowego, tak, że Akademia w końcu ujrzała się zmuszoną udać się na drogę prawa. Zapis ś. p. pani Józefy Sierakowskiej z powodu procesu z sukcesorami dotąd niewypłacony. Zapis p. Józefa Bełzy wchodzi w życie wskutek śmierci jego, zaszłej na dniu 23 lipca 1888 r. Z zapisu ś. p. Feliksa Stobnickiego pozostaje jeszcze do wypłaty (za zgodą Akademii) kwota 500 złr., od której procenta regularnie wpływają.

Dawca, który do końca swego życia nie chce być wymienionym, Polak, zamieszkały od lat wielu w Szwecyi, darował Akademii około 500 dzieł, po większej części odnoszących się do historyi sztuki, a w nader pięknych i kosztownych wydaniach. Zbiór ten byłby ozdobą każdej biblioteki, a Akademia nigdy zapewne nie byłaby w możności nabycia za własne pieniądze rzeczy tak drogich i zbytkowych. Wdzięczność jej tem większa, że dar ten jest rozrzewniającym dowodem stałej pamięci i miłości, jaki daje krajowi swemu szanowny dawca, od niego przez większą część życia oddalony.

Francuskie ministeryum oświaty nadesłało dziewiąty tom wspaniałej publikacyi: *L'inventaire général des richesses d'art de la France.*

Z konkursów dwa, a mianowicie p. Kretkowskiego i X. Jakubowskiego pozostały bez skutku; o jednę z nagród, przez ś. p. X. Jakubowskiego ustanowionych, ubiegała się wprawdzie jedna praca, ale tak od zadanego tematu odstępująca, że nagrody otrzymać nie mogła. Z konkursu prof. Heyzmanna przyznaną została tylko druga nagroda w kwocie 100 złr.; pierwsza, w kwocie 200 złr., przedłużoną została na rok jeden. Nagrody z zeszłorocznego konkursu ś. p. Barczewskiego odebrali pp. Pawiński i Jacek Malczewski w gotówce.

Z konkursu Bieleckiego pierwszą nagrodę (160 złr.) otrzymał p. Stanisław Estreicher, drugą (100 złr.) p. Zygmunt Zapała, oba uczniowie uniwersytetu Jagiellońskiego, za pracę na temat zadany: „Franciszek Wężyk, jego życie i dzieła“.

Stypendyum imienia Śniadeckich z fundacyi ś. p. Seweryna Gałęzowskiego (w kwocie 5000 franków) otrzymał na rok bieżący (1889/90) p. Andrzej Obrzut, docent anatomii patologicznej przy uniwersytecie czeskim w Pradze. Stypendyum dodatkowe, niestałe, które Rada administracyjna Szkoły Polskiej w Paryżu przeznacza od czasu do czasu dla docentów Historyi lub Literatury, przyznane było na rok 1888/89 bibliotekarzowi Akademii p. Józefowi Kallenbachowi (Drowi fil.), który wskutek tego udał się do Londynu celem poszukiwania i spisania rzeczy polskich w British Museum i w innych zbiorach tamtejszych. Zaś na rok 1889/90 p. Edwardowi Porębowiczowi, który w celu uzupełnienia kilkoletnich studyów w językach i literaturach romańskich udał się do Wiednia i jest w toku egzaminów doktorskich, w dalszem następstwie habilitacyi na docenta. Stypendyum im. Mickiewicza z fundacyi ś. p. pani Pauliny Radzimińskiej, pp. Karol Czarnecki i Maksymilian Rutkowski. Stypendyum Ferdynanda Sawickiego p. Feliks Koneczny, Dr filoz. Stypendyum Katarzyńskiego pp. Karol Piotrowski, Turosz i Pappée. Stypendyum Konarskiego wreszcie pp. Burzyński i Massatsch.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

rekcyi odnosi się w tym razie już tylko do „prawa propinacyi, jako takiego", za czynsz roczny ten, który miał na podstawie kontraktu płacić właścicielowi za propinacyę wraz z owemi dodatkami.

Nierównie większą, praktyczną doniosłość mają postanowienia § 27, ponieważ pominąwszy także zresztą częste u nas wypadki, gdzie propinacya wydzierżawioną jest razem z całym majątkiem lub też z młynem, browarem, gorzelnią i t. p. za łącznie oznaczony czynsz dzierżawny, regułą jest dzierżawa prawa propinacyi wraz z karczmami, a nadto z dodatkiem większego ogrodu, kilku morgów gruntu, prawa użytkowania pastwiska i t. p. Zachodzi teraz pytanie, w jakim stosunku stoi § 27 mówiący o tych wypadkach dzierżawy propinacyi do § 26?

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

## KORESPONDENCYA „CZASU."

**Rzym** 28 maja.

Komisya parlamentarna podjęła się przed jakimś czasem trudnego dzieła zrównoważenia, o ile się da, budżetu za pomocą możliwych oszczędności w rozmaitych gałęziach administracyi, i przedłożyła Izbie swój elaborat, obejmujący szereg redukcyj, które przysporzyłyby krajowi kilka milionów. Większość Izby oświadczyła się jednak przeciw tym oszczędnościom, co pozbawia nadziei polepszenia stanu finansów. Postawa parlamentu jest zdumiewającą: z jednej strony nie chce on słyszeć o nowych podatkach, z drugiej przeciwnym jest oszczędnościom, gdyż krępowałyby rozwój ekonomiczny kraju. Opinia powszechna odzywa się zatem, aby wrócono do pierwotnego projektu p. Maglianiego, t. j. do powiększenia podatków, lub też aby zmieniono radykalnie politykę wewnętrzną i zagraniczną Włoch. Innego środka niema. Jeżeli, mówią, Włochy chcą odgrywać rolę wielkiego mocarstwa, trzeba nałożyć na lud włoski, choćaż już na pół zrujnowany, nowe ciężary. W razie przeciwym trzeba, dodają, zrzec się raz na zawsze przymierza, które podkopuje i niszczy coraz bardziej zamożność kraju. Gdy p. Crispi wróci z podróży swej do Berlina, kwestya budżetowa musi przyjść pod dyskusyę Izby, a wtedy dowiemy się jakie jest zdanie pierwszego ministra. Wtedy musi rząd koniecznie powziąć jakieś postanowienie. Najboleśniejszem jest to, że czy jedno czy drugie zostanie uchwalonem, będzie to zawsze równą klęską dla interesów kraju.

Dziennik *l'Italie* odznacza się ciągle szczególną nieświadomością spraw kościelnych i religijnych. Podał on w tych dniach artykuł p. t.: „Tydzień w Watykanie": „Z zdziwieniem — mówi ten dziennik — widzi się bezustannie rosnące zaległości kongregacyi „brewów", będącej najbogatszym ze wszystkich wydziałem w zarządzie kościelnym i powszechnym Stolicy św. Kardynał Ledóchowski, sekretarz tej kongregacyi, paraliżuje i rozprzęga tę machinę. Od góry do dołu żalą się na to — nie chce on jednak zrzec się polityki dawnej anarchii polskiej. Kardynał nie jest na nieszczęście wolnym od wad wielu swych ziomków, którzy są despotami jak Rosyanie i upartymi. Watykan jest bardzo zaniepokojony wobec tego stanu rzeczy."

Brutalne to oskarżenie przez *l'Italie* J. Emin. kardynała Ledóchowskiego nie zasługuje zaprawdę na wzmiankę, każdemu bowiem znaną jest nieścisłość twierdzeń tego dziennika Consulty, ilekroć mówi o Watykanie i jego zarządzie. Dziennik ten, nie wnikając na inne względy, pragnie się tylko przypodobać swemu panu i galeryi, którym się oddał z ciałem i duszą.

Niechaj się *l'Italie* dowie raz, że szlachetny dygnitarz, będący przedmiotem jego obelg, jest nieskazitelnym administratorem. Jestem pod tym względem tylko wiernym tłumaczem opinii powszechnej. — Wszyscy członkowie kongregacyi „brewów" podziwiają jego znajomość rzeczy, jego uprzejmość i dobroć serca, a szczególnie jego sprawiedliwość, o czem same prasy p. świadczyćby mogły. To prawda, co mówi *l'Italie*, że kardynał Ledóchowski jest skrupulatnym w najdrobniejszych nawet rzeczach. To tylko dowodzi, jak sumiennie prowadzi sprawy od niego zawisłe. Zamiast poczytywać mu za winę tę skrupulatność, trzeba w tem widzieć znamię charakteru pełnego energii i poczucia obowiązku. Leon XIII w mądrości swej umiał wybrać sobie takiego zarządcę Stolicy św. i dlatego wszelkie sprawy kościelne prowadzone są wzorowo. Moglibyśmy zawezwać dziennik, aby odpowiedział sumiennie, czy tak myli o urzędnikach świeckich? Byłby on z pewnością w kłopocie odpowiedzieć na to. Charakterystycznem jest, że *l'Italie* uderza dziś w sposób tak brutalny na Polaków, kiedy niedawno oddawała im wielkie pochwały, nazywając ich ofiarami papiestwa. Powodem tej dwulicowości jest to, że wtedy chodziło o rzucenie obelg na Papieża, a dziś na kardynała. Ale jeżeli chce się mieć pojęcie o wartości doniesień z Watykanu w dzienniku urzędowym, proszę zwrócić uwagę na fakt następujący:

Niedawno twierdził pomieniony organ, że msgr. Arcybiskup pragski i inni nowi kardynałowie przybyli do Rzymu, aby otrzymać kapelusz w konsystorzu i że dawali audyencye licznym osobom. A przecież wszyscy wiedzieli dobrze, że oprócz arcybiskupa Mechlińskiego, który sam jeden miał przybyć do Rzymu, wszyscy inni nowi dygnitarze Kościoła czekali u siebie, jak to jest zwyczajem, na insygnia kardynalskie. Lecz niedość na tem. Dziennik Consulty winien przynajmniej wiedzieć, gdyż ogłaszano to publicznie, że msgr. Arcybiskup pragski miał otrzymać biret kardynalski z rąk cesarza Franciszka Józefa i że legatem będzie msgr. Lorenzelli. To dowodzi jasno, jak mylne są doniesienia tego dziennika.

Ten sam dziennik udaje, że chce bronić msgra Agliardi, uczonego nuncyusza w Monachium, mówiąc, że go oskarżają, iż nie jest dyplomatą. — Wszystko to schwycone z powietrza. Każdemu wiadomo, jaka jest wartość dyplomatyczna nowego nuncyusza, który dał się poznać we wszystkich swoich misyach, a którego Stolica św. wysłała z misyą do Indyj i który tak zaszczytnie wywiązał się z wysokiego urzędu sekretarza spraw kościelnych.

## Wybory sejmowe.

**Chrzanów** 3 czerwca. Na zaproszenie zastępcy prezesa Rady powiatowej hr. Antoniego Wodzickiego zebrało się dziś liczne grono osób na 1-sze posiedzenie komitetu przedwyborczego, złożone z grona stanu włościańskiego, inteligencyi i duchowieństwa; wybrało przewodniczącym komitetu Antoniego hr. Wodzickiego, następnie wybrano 3 podkomitety wyborcze, z których każdy składa się z 15 członków, a to dla okręgów: Chrzanowskiego, Jaworznickiego i Krzeszowskiego, a w końcu przystąpiono do wyboru kandydata na posła.

Przewodniczący, zapytawszy zebranych, czy ktoś z nich sobie stanąć jako kandydat poselski lub zaproponować jaką osobistość za kandydata — nie otrzymał żadnej odpowiedzi, bo nikt sam nie wystąpił z kandydaturą. Wójt z Miękiny zaproponował dotychczasowego posła hr. Artura Potockiego na kandydata, i poparty został gorąco przez burmistrza chrzanowskiego i kilku wpływowych włościan. Na to odczytał przewodniczący list hr. Artura Potockiego, w którym oświadczył, iż w razie wyboru go posłem z powiatu Chrzanowskiego, wybór ten z wdzięcznością przyjmie. Oświadczenie to bardzo mile uczyniło na zgromadzonych wrażenie. To też przy głosowaniu przyjęto jednomyślnie kandydaturę hr. Artura Potockiego.

**Bochnia** 3 czerwca. Dzisiaj odbyło się w sali Rady powiatowej bocheńskiej zebranie pełnego komitetu powiatowego tutejszego pod przewodnictwem prezesa Rady powiatowej p. Zdzisława Włodka.

Zebranie było bardzo liczne, bo z 80 członków komitetu przybyło przeszło 60, a prócz nich jeszcze kilkunastu wyborców z obywatelstwa, z miasta Bochni i z włościan.

Byli obecnymi członkowie centralnego komitetu X. kanonik Fox i poseł Dr Ferdynand Weigel, oraz poseł Atanazy Benoe.

Komitet zatwierdził jednomyślnie dotychczasowe prezydyum i wybrał komitet wykonawczy z 9 członków.

Delegat komitetu powiatowego adw. Dr Trybulec złożył sprawozdanie ze swej czynności w komitecie centralnym krakowskim, które zgromadzenie przyjęło do wiadomości bez dyskusyi.

Gdy prezes oznajmił, że dotychczas zgłosił swą kandydaturę tylko p. Jan Orzechowski i zawezwał do stawiania kandydatur poselskich na okręg wyborczy bocheński, wiśnicki, pp. Kostuch, członek Rady powiatowej; Mateusz Solarz, przewodniczący kółka rolniczego z Kłaja; Jan Stoka z Grabia, oraz burmistrz z Niepołomic p. Stokie i adw. Dr A. L. Serafiński imieniem miasta Bochni postawili kandydaturę dotychczasowego posła Dra Franciszka Hoszarda, który przybył dla złożenia relacyi poselskiej i swojego wyznania kandydackiego.

Innej kandydatury nie podniesiono.

Poseł Orzechowski w krótkiem przemówieniu wyjaśnił, iż to, że jest posłem włościańskim do Rady państwa, spowodowało go do zgłoszenia swej kandydatury na posła do Sejmu i oświadczył, że widząc, iż jest powszechnem życzeniem włościan, aby posłem pozostał Dr Franciszek Hoszard, uznaje, iż Drowi Hoszardowi należy się pierwszeństwo i cofa swoją kandydaturę.

Poseł Dr Franciszek Hoszard złożył następnie wyczerpujące sprawozdanie poselskie i w takowem w zwięzłości wywodził potrzeby krajowe, zaznaczając swoje zapatrywania i swoją w nich działalność. Skreśliwszy przebieg swojej 22 letniej służby poselskiej w Sejmie i Wydziale krajowym, oświadczył, iż wybrany gotów jest w ten sam sposób działać.

Po tem sprawozdaniu, przyjętem oklaskami, zabierali głos liczni członkowie komitetu, poczem zebranie jednogłośnie uchwaliło kandydaturę Dra Hoszarda, a na wniosek X. proboszcza Kosińskiego popieranie solidarne takowej. Wobec tej uchwały upadł wniosek zawiązania komitetów parafialnych dla popierania kandydatury przy wyborach, gdyż powszechnie podniesiono, że akcya taka byłaby po dzisiejszych, jednomyślnie zapadłych uchwałach komitetu zbyteczną.

**Żydaczów** 3 czerwca. Przeciw kandydaturze Dra Józefa Wernickiego, postawionej przez komitet powiatowy z mniejszych posiadłości tutejszego powiatu, komitet ruski zawiązany pod przewodnictwem X. Lubienieckiego gr. kat. parocha, z Romanowa, postawił kandydaturę Mikołaja Harasimowicza, sędziego powiatowego w Mikołajowie.

**Łańcut** 3 czerwca. Ruch wyborczy w powiecie nie przybrał dotąd większych rozmiarów, jakkolwiek na kandydatach poselskich nie braknie. Otwartym kandydatem jest prezes Rady powiatowej p. Józef Kellerman, ale obok niego pojawiają się liczne inne kandydatury. Wśród ludności wiejskiej objawia się wyraźna tendencya wybrania posłem włościanina i mowa o następujących kandydaturach: Stanisława Kozłowskiego z Bud przeworskich, Jana Dołęgi z Rakszawy, Tomasza Szczepańskiego z Kosiny i Tomasza Tonia z Gniewczyny. Ale na tem nie koniec. Wymieniają także kandydaturę zastępcy prezesa Rady powiatowej i dyrektora kasy zaliczkowej Bolesława Zardeckiego, który na zgromadzeniu przedwyborczem, jak się zdaje, zażądał uchwalenia w sprawach propinacyjnych programu, mając zapewne na widoku swą kandydaturę. Najbliższe posiedzenie komitetu powiatowego, odbyć się mające w przyszłym tygodniu, wyjaśni zapewne sytuacyę.

**Żółkiew** 3 czerwca. Zawiązały się tu aż dwa komitety wyborcze: jeden pod przewodnictwem prezesa Rady powiatowej p. Mieczysława Mniszka; drugi, tak zwany miejski, pod przewodnictwem b. burmistrza tutejszego p. Sylwerego Skolimowskiego, złożony z 20 wyborców m. Żółkwi i miasteczek Kulikowa i Mostów Wielkich. Oba te komitety nie objawiają dotychczas działania, a wskutek starań kilku ruchliwszych członków ma nastąpić zlanie obu komitetów w jeden, celem czego zgromadzenie zwołane jest na dzień 6 b. m. Tymczasem obiegają wieści o trzech kandydaturach z mniejszych posiadłości, mianowicie: Leopolda Hausera, sędziego powiatowego w Żółkwi, Władysława Piwockiego, sędziego powiatowego z Mostów i Izydora Trochimowicza, adjunkta sądowego z Żółkwi.

Nie zawiązali dotychczas żadnego komitetu i zgromadzenia przedwyborczego nie zwoływali, wszakże objawia się z tej strony pewien żywszy ruch. Tu mówią o kandydaturach Dra Michała Korola, adwokata w Żółkwi, i Mikołaja Harasymowicza, sędziego powiatowego w Mikołajowie, który dawniej był w Kulikowie i ztąd ma stosunki w tutejszym powiecie. Obaj ci kandydaci należą do skrajnego obozu ruskiego, zwłaszcza Dr Korol, były dependent adwokata lwowskiego, znanego Dra Iwana Dobriańskiego.

Co do wyborów z większych posiadłości, to podniesione zostały kandydatury dwóch dotychczasowych posłów, a to: Tomisława Rozwadowskiego i X. Tytusa Kowalskiego. O trzecie krzesło poselskie z tej kuryi, w razie gdyby p. Stanisław Polanowski został wybrany z mniejszych posiadłości w Sokalskiem, ubiegać się będą prawdopodobnie dotychczasowy poseł Stanisław Łączyński i Zdzisław Obertyński z Cieląża.

**Buczacz** 3 czerwca. Oprócz kandydatury Władysława hr. Wolańskiego, postawionej jednogłośnie przez komitet powiatowy, nie wyłoniła się tu dotychczas żadna inna kandydatura na posła z mniejszych posiadłości.

Rusini czynili zabiegi celem postawienia kandydatury najpierw X. Jana Oleśnickiego gr.-kat. proboszcza z Przewłoki, a następnie Dra Sembratowicza, sędziego powiatowego w Monasterzyskach. Ci obaj jednak wymówili się od przyjęcia kandydatury. Obecnie ruski komitet centralny udał się do X. Mikołaja Drohomireckiego, gr.-kat. parocha w Ściance, z prośbą o zawiązanie komitetu powiatowego i wyszukanie odpowiedniego kandydata. Dotychczas jednak komitet taki nie został zawiązanym i nie zgodzono się na żadnego kandydata.

**Rudki** 3go czerwca. Przeciw kandydaturze p. Albina Rayskiego, wł. dóbr Michalewice, postawionej przez komitet powiatowy — a zaleconej z centralnego komitetu, postawili Rusini kandydaturę p. Włodzimierza Łuszpińskiego, notaryusza w Komarnie. Na zgromadzeniu przedwyborczem ruskiego komitetu nastąpiło wszakże rozdwojenie. Postawiono aż trzech kandydatów — jedni byli za Łuszpińskim, drudzy za X. Michałem Matkowskim, gr.-kat. parochem w Horożanie wielkiej, a nareszcie byli i tacy, którzy przemawiali za X. Steciowem, gr.-kat. parochem w Czajkowicach, należącym do stronnictwa staroruskiego i nieposiadającym wiele sympatyi wśród ludności. Wobec takiego rozdwojenia Łuszpiński i X. Matkowski zrzekli się kandydatury, wskutek czego X. Steciow występuje obecnie jako jedyny kandydat stronnictwa ruskiego.

**Sanok** 3 czerwca. Jedynym popieranym przez komitet powiatowy kandydatem na posła z mniejszych posiadłości jest p. Zenon Słonecki. Na zgromadzeniu przedwyborczem kandydatura ta przyjętą została wszystkiemi głosami przeciw dwom.

**Trembowla** 3 czerwca. Wyborcy tutejszego powiatu podzielili się, stawiając z jednej strony kandydaturę z mniejszych posiadłości hr. Jerzego Borkowskiego, marszałka Rady powiat., a z drugiej kandydaturę: lekarza Dra Juliana Olpińskiego. Hr. Borkowskiego popiera komitet powiatowy, zawiązany pod przewodnictwem X. Jana Kaliniewicza, łac. proboszcza w Trembowli; p. Olpińskiego zaś popiera komitet miejski, zawiązany wskutek wezwania wiecu dla miast i miasteczek.

Komitet centralny ruski we Lwowie odniósł się do X. Jana Załuckiego, dziekana i proboszcza gr.-kat. w Trembowli, z wezwaniem do zawiązania powiatowego komitetu ruskiego. Komitet ten jednak dotychczas się nie ukonstytuował i prawdopodobnie się nie zorganizuje, pomiędzy bowiem wyborcami Rusinami zdania są podzielone; jedni będą głosować za hr. Borkowskim, drudzy za Dr Olpińskim.

## Mowa Dra Włodzimierza Kozłowskiego

*w Radzie państwa w obradach nad budżetem kolei państwowych wypowiedziana.*

(Dokończenie).

JE. p. Minister handlu obiecał również w ostatniem swem przemówieniu za pomocą kolei państwowych starać się o niższe taryfy, co się zupełnie z naszem zapatrywaniem zgadza.

Pomimo mojej najgorętszej sympatyi dla Węgrów, pomimo najżywszego uznania, jakie gotów jestem wyrazić rządowi węgierskiemu za energiczną ochronę węgierskiego rolnictwa i przemysłu, pomimo że ta energia powinna dla nas być pouczającą, nie mogę jako członek austryackiego parlamentu, przyklasnąć rozwojowi expansywnej siły ekonomicznej Węgier, o ile tenże sięga po za granice swego uprawnienia i obraca się na niekorzyść Austryi.

JE. p. Prezydent pozwoli mi dla objaśnienia tego punktu odczytać krótki ustęp z wypowiedzianej w węgierskim parlamencie mowy, która tak ze względu na naszą politykę komunikacyjną wewnętrzną, jak i wobec zagranicy, wielce cenny podaje nam przykład, jak również przypomina nam, że ewentualnie wobec Węgier do środków represyjnych na tem polu uciec się będzie trzeba. (Słuchajcie! Słuchajcie! z prawicy). Szan. poseł Benjamin Boros uczynił przed dwoma dniami do mowy Szan. naczelnika Sekcyi austr. ministeryum handlu Dra Witteka następującą aluzyą (czyta):

„Z oskarżeniami przeciwko Węgrom nie mają prawa występować ci, którzy hasło: „*Leben und leben lassen*" (żyć samemu i dozwolić żyć drugim) mają na ustach; zadanie węgierskiej polityki komunikacyjnej nie polega bowiem na niczem innem, jak tylko na ochronie węgierskiej produkcyi i węgierskiego przemysłu we własnym kraju; nasza polityka taryfowa dążąc do tego celu, nie wystawia się wcale na zarzut nadużycia swoich praw."

Inny zaś ustęp brzmi: (czyta):

„Węgry nie mają nic innego oprócz przemysłu młynarskiego, a jeśli korzystają ze swoich kolei dla ochrony tego przemysłu, nie można ich za to wcale oskarżać o szowinizm."

Panowie! Jak bardzo byłbym dumnym i szczęśliwym, gdybym już teraz w tym parlamencie mógł powiedzieć, że i my chronimy nasz wewnętrzny targ przed inwazyą zboża rosyjskiego. Spodziewam się, że w przyszłym roku będę w stanie politykę JE. p. Ministra handlu w tym kierunku pochwalić.

Przeciwko węgierskim produktom byłaby w samej rzeczy taktyka zaczepna niewłaściwą, nie należy bowiem zapominać, że mamy tutaj do czynienia z drugą połową jednej i tej samej monarchii. O zaczepnej taktyce jednak niema mowy, a jeśli tak w węgierskim, jak i w naszym parlamencie padło hasło: „*Leben und leben lassen*," (żyć samemu i dozwolić żyć drugim), to ze względu na handel i wywóz zbożowy zastosowanie tego hasła jest wielce jednostronnem, właściwa dewiza brzmi bowiem raczej: „*Die Ungarn leben und wir lassen leben*" (Wygrzy żyją, a my dozwalamy im żyć). (Żywa wesołość).

Każdy uprawniony interes gotów jestem uznać, a jakkolwiek mówią: *la charitè bien entendue commence par soi même* (miłość bliźniego dobrze zrozumianą należy zaczynać od siebie), nie chcę przyznać słuszności tej zasadzie ani nawet na polu życia ekonomicznego; gdy jednak druga połowa monarchii nas prowokuje, gdy na Węgrzech słychać pobożną modlitwę:

*O heiliger Florian, du bist ein braver Mann,*
*Bewahre uns vor Feuer, zünd' andere Häuser an!*

(O święty Floryanie, jesteś zacnym mężem, chroń nas od ognia, a zapal inne domy (wesołość), gdy się ma do czynienia z węgierską manią tajemniczości co do refakcyi i przy postanawianiu najniezbędniejszych rozporządzeń kolejowych napotyka na opór Węgier—wobec takiej polityki przedstawia się pewien nacisk z naszej strony nie jako prowokacya, ale jako obrona.

Szan. poseł Boros skarżył się, że „galicyjskie drzewo budulcowe przechodzi przez Węgry" — ale pytam się: za jaką cenę? Kto na tem zyskuje, czy galicyjscy producenci, czyli też wyzyskujące swą siłę zawieraniem korzystnych karteli i pobieraniem wysokich taryf węgierskie koleje?

Pos. Boros ubolewał także, „że z węgierskiemi produktami w Austryi nieżyczliwie się obchodzą." Pozwólcie mi panowie, że przytoczę przykład:

Za przewóz 100 klg. mąki z Pesztu do Pragi w odległości 667 klm. płaci się po odtrąceniu refakcyi cenę jednostkową 124·3 kr. Transport zaś w równej odległości z galicyjskich młynów do Pragi kosztuje 147 kr. za 100 klg. Okazuje się zatem różnica 18.3% na niekorzyść Galicyi.

Za przewóz desek ze Stryja do Rieki (Fiume) w odległości 1219 km. płaci się po 167 7 kr. za 100 klg. z każdej zaś stacyi węgierskiej w równem oddaleniu od Rieki kosztuje przewóz desek po 159 2 kr. za 100 klg. I znów różnica 6·3% na niekorzyść Galicyi.

Przez Węgry mielibyśmy do Tryestu bliższą drogę, a mimo to rzadko i jedynie tylko wskutek karteli możemy z tej drogi, dzięki węgierskiej polityce komunikacyjnej, korzystać.

A jeśli poseł Boros podniósł, iż Węgry oprócz przemysłu młynarskiego nie mają żadnych innych bogactw, twierdzenie to wcale na prawdzie nie polega. Że jednak głównem, jedynem niemal bogactwem wielu krajów koronnych austryackich jest z wielu stron ciężko uciśnione rolnictwo, tego nikt nie zaprzeczy; powinno też ze strony polityki komunikacyjnej doznawać takiego poparcia, jak przemysł młynarski w Węgrzech.

Przeciwko Węgrom walczono z naszej strony energicznie notami, wymieniano pisma tak w celu zmian ustaw i rozporządzeń, jak i w celu modyfikacyi taryf. Ależ, moi panowie! wojny na pisma Węgrzy się nie boją, ale z wojną taryfową będą musieli się liczyć.

Czyli zaczepkom węgierskim przeciwstawiono jakie wojenne taryfy? Zdaje mi się, że nie; inaczej bowiem byłby rząd wobec Izby uczynił o nich wzmiankę.

Na wypadek wytrwałości Węgier w prowokowaniu Austryi, pomimo że daleką jest od szykan, najlepszym środkiem odpornym byłoby zniżenie taryfy dla przewozu zboża galicyjskiego do innych austryackich krajów koronnych i zatrudnienie austryackiego przemysłu produkcyą wyłącznie cislitawską.

Nie byłoby wcale lojalnem, nie byłoby dżentelmeńsku, gdybym nie uznał, że na polu administracyi kolei państwowych jest znaczny postęp.— Z tego powodu też oceniamy życzliwie zarówno działalność JE. p. ministra handlu, jak i JE. p. prezesa kolei państwowych, i prosimy ich o wzajemne, równie życzliwe ocenienie naszych życzeń i o praktyczne ich przeprowadzenie.

Muszę też z naciskiem stwierdzić, że ani uznania nie wypowiadamy, ani też nie krytykujemy nadaremnie; *l'art pour l'art* (sztuka dla sztuki) nie jest wcale naszym celem. Jeśli wypowiadamy nasze uznanie, to zarazem życzymy sobie, ażeby zarząd kolejowy wytrwał w uznanym przez nas kierunku, jeśli zaś otwarcie strony ujemne ganimy, to w tym celu, aby je jak najprędzej usunąć. (Brawo z prawicy)

Jesteśmy pewni, że ministeryum handlu rozwinie w celu uwzględnienia rolnictwa w swoim zakresie i poparcia handlu austryackiemi ziemiopłodami równie gorliwą i energiczną ruchliwość, jak ta, którą austryacki zarząd handlowy na rzecz rozkwitu austryackiego handlu i przemysłu w wielu krajach koronnych chwalebnie poświęca, że też przy przyszłej rozprawie budżetowej nad tym działem także i rolnicy za ożywienie handlu ziemiopłodami i za ochronę przed obcą konkurencyą JE. p. Ministrowi handlu uznania także i na tem polu nie odmówią. A skoro w tym kierunku zobaczymy fakta, nie damy się pewnie wyprzedzić w wyrażeniu uznania za wymierzoną nam nareszcie sprawiedliwość. (Oklaski z prawicy. Mowca odbiera powinszowania).

## Rozmaitości polityczne.

### Z Wiednia.

Nieustająca komisya Izby posłów dla kodeksu karnego załatwiła wczoraj §§ 66 do 104.

Marszałek krajowy Czech ks. Lobkowic miał przedwczoraj posłuchanie u Cesarza w sprawie położenia w Czechach.

Prezes „połączonej niemieckiej lewicy" opozycyjnej Dr Plener przemawiać będzie dziś w gronie swych wyborców w chebskiej Izbie handlowej

Wedle *Politik*, Serbowie i Kroaci w Dalmacyi zawarli z sobą kompromis dla przeprowadzenia wspólnemi siłami wyborów sejmowych i zwalczania kandydatów włoskich. Obliczają, iż skutkiem tego kompromisu, Włosi zdobędą zaledwie dwa lub trzy mandaty.

### Z Poznania.

W Kleszczewie odbył się onegdaj wiec, na który przybyło przeszło 700 osób obojej płci. Zebraniu przewodniczył p. Głębocki z Czerlejnka. Przemawiali zaś p. Julian Poniński, tudzież ks. Zdzisław Czartoryski i kilku włościan. Przemowy obracały się około potrzeby sumiennego czuwania nad wychowaniem dzieci i pilnowania, aby się uczyły czytać i pisać po polsku.

Przybył tu z Berlina pułkownik Düring, szef inżynieryi w ministerstwie wojny, w celu obejrzenia fortyfikacyj poznańskich.

Proboszcz rządowy w Skrzetuszu Lizak został emerytowany i oddał dozorowi klucze od probostwa. Jedynym proboszczem rządowym w Księstwie jest jeszcze Brenk.

### Z Petersburga.

*Petersb. Wied.*, komentując toast peterhofski na cześć księcia czarnogórskiego, nadają mu szczególną wagę w stosunku do Europy.

„Polityka „wolnych rąk"– pisze organ p. Awsiejenki — zachowywana przez Rosyę wobec wszelkiego rodzaju przymierzy, już to zawiązywanych otwarcie przeciw niej, już to z ukrytą myślą związania jej niedogodnemi zobowiązaniami i skłonienia do nowych ofiar dla swych sprzymierzeńców; ta polityka stanowi główną przeszkodę do pomyślnego rozwijania się planów wielu mocarstw europejskich i jest główną gwarancyą pokoju europejskiego. Toast petersburgski wskazuje właśnie na chęć zachowania i w dalszej przyszłości „wolnych rąk". Polityka uczciwa i szczera może tylko zawiązywać stosunki z polityką równie szczerą i uczciwą.

We Francyi nie powinni uczuwać z tego powodu żalu i nie powinni stosować do siebie toastu peterhofskiego. Skoro tylko w kraju tym utworzy się silny i trwały rząd, wówczas książę Mikołaj czarnogórski może znajdzie nowego towarzysza w stosunku do Rosyi Tymczasem jednak wobec walk i nieporozumień oddzielnych partyj we Francyi toast peterhofski jest świętą prawdą, która może ukłuć niejedno oko w podstępnej Europie."

*Nowoje Wremia* przytaczając powyższą cytatę, dodaje, że toast ten nabiera szczególnego znaczenia po mowie króla Humberta, wypowiedzianej na bankiecie w Berlinie.

Obecnie bawią w Petersburgu gubernatorowie z prowincyj nadbałtyckich, oraz kurator okręgu dorpackiego, Kapustin. Zjazd ten pozostaje w związku z szeregiem reform, które znalazły zastosowanie w guberniach nadbałtyckich.

### Ze Wschodu.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Belgradu: Jutro rano król Milan przybędzie do Konstantynopola.

Rokowania w sprawie uregulowania kwestyi kościelnej wzięły obrót tak pomyślny, iż można się spodziewać, że sprawa ta zadawalniająco zakończoną zostanie w krótkim przeciągu czasu. Były metropolita Michał, którego niezwłocznie po przybyciu do Belgradu zawezwano do wzięcia udziału w rokowaniach, postawił się bez żadnego zastrzeżenia na stanowisku rządu, a mianowicie przez to, iż uznał dotyczące kościoła ustawy krajowe za słuszne. Co do sposobu, w jaki zakończoną zostanie niniejsza sprawa, uważać należy za najprawdopodobniejsze, iż teraźniejszy metropolita Teodozyusz w najbliższym czasie poda się do dymisyi, a msgr. Michał napowrót otrzyma godność metropolity.

## KRONIKA.

— **Arcyksiążę Albrecht** polecił na wyjezdnem z Krakowa jenerałowi komendantowi I. korpusu księciu Windischgrätzowi, aby za pośrednictwem starostw w Krośnie i Sanoku podziękował reprezentacyom powiatowym i gminnym oraz ludności tych powiatów nietylko za pełne uprzejmości przyjęcie, ale także za wykonanie bez zarzutu zarządzeń, odnoszących się do programu podróży Arcyksięcia.

— **Minister Prezydent** hr. Taaffe, minister rolnictwa hr. Falkenhayn, minister dla Galicyi Zaleski i radca dworu Klaps, opuścili wczoraj Wiedeń o godz. 12 w południe, udając się do Łańcuta na pogrzeb hr. Alfreda Potockiego; w Przyrowie przyłączył się jadący z Berna namiestnik Morawy Loebl. W Przyrowie zastawiono w wagonie prezesa gabinetu obiad. W Schönbrun wsiadł do wagonu gubernator Szląska hr. Merfeld i do Bogumina towarzyszył ministrom. Na granicy kraju, oraz na wszystkich dalszych stacyach witali prezesa gabinetu starostowie.

Witamy i my go serdecznie, radzi, iż przy sposobności oddania hołdu mężowi, zasłużonemu w naszym narodzie, zwiedzi naczelnik Rządu dwa główne miasta kraju.

Hr. Hunyady z polecenia Cesarza jedzie osobnym pociągiem, nie zaś, jak pierwotnie zamierzonem było, zwykłym wieczornym.

— **Na pogrzeb do Łańcuta** wczoraj wieczór przejechali przez Kraków z Wiednia: JE. p. Minister-Prezydent hr. Taaffe, JE. p. minister Zaleski i JE. p. minister rolnictwa hr. Falkenhayn. Na dworcu oczekiwali pp. ministrów: Prezydent Dr Szlachtowski, delegat Kuczkowski oraz radcy dworu Englisch i Hayling i rektor uniwersytetu prof. Dr Kasparek.

Jednocześnie przejechali do Łańcuta: p. Loebl namiestnik Morawy z Berna i książę Radziwiłł, teść hr. Romana Potockiego z Berlina.

Tym samym pociągiem udali się wczoraj z Krakowa do Łańcuta: JE. p. minister skarbu Dr Dunajewski, ks. Windischgraetz i Dr Majer, prezes Akademii Umiejętności.

Wczoraj także przejechał do Łańcuta z Wiednia radca dworu Klaps, który towarzyszył hr. Taaffemu.

Dzisiaj rano o godz. 4$^1/_2$ nadzwyczajnym pociągiem przejechał z Wiednia do Łańcuta ochmistrz dworu hr. Hunyady i inspektor kawaleryi książę Croy.

O godz. 5$^1/_2$ dzisiaj rano odszedł z Krakowa do Łańcuta drugi nadzwyczajny pociąg, którym wiele osób pojechało na obrzęd pogrzebowy ś. p. hr. Alfreda Potockiego.

— **Szach w Warszawie.** W sobotę w godzinach popołudniowych objeżdżał szach koszary wojskowe, a następnie używał przejażdżki po parku. P. Jan Mieczkowski, na życzenie szacha przybył do Belwederu z aparatami fotograficznemi i zdejmował podobizny władcy Iranu w kilku pozach. Fotografie mają być różnego formatu, a jeden portret będzie prawie naturalnej wielkości. Szach chce go ofiarować carowi.

O godzinie 6 minut 20 udał się szach do zamku na obiad, który główny naczelnik kraju wydał na jego cześć. Przy głównym stole oprócz szacha i naczelnika kraju z żoną, siedzieli; jenerałowa Brok, jenerałowa Starynkiewiczowa, baronowa Medemowa, jen. Popow, pani Andrejew, Mirza Mehmed Chan, wielki wezyr, jen. Kuźmin, hr. Pusłowska, jen. Friede, t. r. Apuchtin, Dr Tholosan, bar. Krüdener, pani Michałowa Karnicka, pani Konstantowa Górska, margrabia Zygmunt Wielopolski, panna Marya Hurko, oraz wielu dygnitarzy ze świty szacha i przedstawicieli tutejszego świata wojskowego i urzędniczego. Wogóle było około 150 osób. Przy wytwornym obiedzie podawano wysokie gatunki win francuskich i węgierskich. Podczas obiadu grała orkiestra wojskowa leib-gwardyi ułańskiego pułku i leib-gwardyi wołyńskiego pułku.

Pod koniec obiadu naczelnik kraju wzniósł toast na cześć dostojnego gościa, a szach na cześć cara. Oba toasty przyjęte zostały grzmiącem „hura!“ Po wzniesieniu toastu przez szacha na cześć cara orkiestra zagrała hymn narodowy, którego obecni wysłuchali stojąc. Po obiedzie całe towarzystwo przeszło na taras zamkowy, na którym wzniesiono kiosk w wschodnim stylu, bogato dekorowany kobiercami. W kiosku podano kawę, a przed tarasem na dole kozacy wykonywali swoje ewolucye zwane „dżygitówką.“ *Cercle* na tarasie przeciągnął się do godziny 9 minut 25, poczem szach powrócił do Belwederu.

W niedzielę obecny był szach na wyścigach, a w poniedziałek rano wyjechał do Spały, zkąd powrócił wieczorem o godz. 10.

— **Towarzystwo pielęgnowania kwiatów** przez dziatwę zostało niedawno założone w Pradze czeskiej za przykładem podobnych towarzystw istniejących w Londynie i Vliessingen. Statuta zostały już zatwierdzone, a Towarzystwo rozpoczęło zaraz swoją działalność. Nie podlega żadnej wątpliwości, że pielęgnowanie kwiatów w mieszkaniach i ogródkach domowych wywiera zbawienny wpływ na umysł i rozwój pojęcia piękności w duszy dziecka. Celem więc Towarzystwa iest wspieranie tego pielęgnowania. — Rozdaje ono dzieciom bezpłatnie stosowne kwiaty i osobne drukowane informacye do pielęgnowania kwiatów i sadzonek, w jesieni zaś rozdzielać będzie nagrody najpilniejszym dzieciom hodującym kwiaty. Od ogrodników Pragi i okolicy otrzymało już Towarzystwo bezpłatnie 2.000 różnych kwiatów.

— **Piękny kawał** wielkopolskiej ziemi przeszedł w polskie ręce i to w takie, z których nie tak łatwo wydobyć go będzie można. Hr. Zygmunt Skórzewski z Czerniejewa nabył onegdaj na subhaście we Wrześni dobra rycerskie Komorze w powiecie jarocińskim, dotychczasową własność p. Ritscha, za sumę 789,000 marek. Majętność ta obejmuje 915 hkt. obszaru i pociągniętą jest do podatku gruntowego od 12,442 m. 44 fen. i 6921 m. wartości użytkowania do podatku Ludowlanego.

## Z miasta i kraju.

— **Komisya teatralna** odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem Prezydenta, na którem przewodniczący podał do wiadomości, że autorowie projektu pod godłem „Joanne d'Arc'“ pp. Stryjeński i Ekielski oświadczyli, że zaproszenie do wykonania poprawnych planów przyjmują i plany wspólnie wykonają. Autorowie zaś planów pod godłami „Fredro“ i „Pegaz“ pp. Zaremba i Odrzywolski oświadczyli, że plany poprawne każdy zosobna wykona. Wskutek tego w myśl poprzedniej uchwały postanowiono zaprosić do wykonania poprawnych planów pp. Zarembę, Odrzywolskiego i Zawiejskiego zosobna, pp. zaś Ekielskiego i Stryjeńskiego jako spółkę, uchwalając, że każdy plan poprawny, z wyjątkiem waryantów, otrzyma tytułem zwrotu kosztów pracy kwotę 1.200 złr., jak również że plany te przedłożone mają być komisyi, jako plany otwarte. Decyzyę co do ustanowienia liczby jak i osób sędziów odroczono aż do ukończenia rozpraw nad przerobionym programem. Przystąpiono następnie, na wniosek sprawozdawcy Dra F. Jakubowskiego, do rozprawy nad proponowanemi zmianami i poprawkami programu, który też omówiony i przyjęty został w odmiennym zarysie aż do miejsca, zawierającego postanowienie o przedłożyć się mającym kosztorysie. Po ożywionej rozprawie, w której wszyscy z obecnych wzięli udział, gdy komisya przyjęła za zasadę, że uchwalona poprzednio przez Radę m. na budowę teatru suma 400.000 złr., nie licząc w to kosztów machin dynamo-elektrycznych, umeblowania, dekoracyj i t. p., które w program budowy nie wchodzą — niema być przekroczoną, postanowiono w zasadzie zażądać od projektujących przedłożenia kosztorysu ogólnego, który następnie, sprawdzony najpierw przez komisyę fachową, dałby gwarancyę, że ten lub ów plan da się za wskazaną sumę wykonać. Ażeby jednak ułatwić projektującym sporządzenie rzeczonego kosztorysu, postanowiono najpierw wyłączyć z kosztorysu wszystkie roboty i części składowe, nienależące ściśle do zakresu robót budowniczych i polecono roboty te, n. p. oświetlenie elektryczne, ogrzewanie, wodociągi i t. p. ocenić komisyi, złożonej z pp. Knausa, Kaczmarskiego, Niedziałkowskiego i Sarego, a to na podstawie cen, jakie rzeczone roboty bądz to w innych teatrach, podobnych do krakowskiego, kosztowały, bądź też na podstawie ofert odnośnych fabryk kosztować mogą i sumę tę odjąć od 400.000, pozostałą zaś resztę dopiero przeznaczyć na wykonanie robót ściśle budowniczych: murarskich, stolarskich, ciesielskich, kamieniarskich i t. p. i tylko na te roboty od projektujących szczegółowego kosztorysu zażądać. Po wypracowaniu przez pomienioną komisyę owego kosztorysu na wyłączone roboty, zbierze się komisya teatralna w przyszłym tygodniu.

— **Komitet wiankowy**, chcąc utrwalić odbywanie obchodu pamiątkowego „wianków,“ wobec znacznego deficytu z lat ubiegłych postanowił zakupić materyał drzewny do urządzania trybun, wskutek czego dotychczasowe wydatki w ciągu następnych lat znacznie się zmniejszą. Aby uzyskać choć w części fundusze do tego celu, uchwalił komitet wiankowy urządzić festyn w Parku krakowskim na dochód budowy trybun, który to festyn z zajmującym programem odbędzie się w sobotę d. 8go b. m. Obok doborowego programu, głównym punktem będzie urządzony obchód „Sobótek,“ powtórzony z wszelkiemi szczegółami, jakie u ludu naszego są w prastarym zwyczaju. Oryginalny ten pomysł ściągnie zapewne tysiące osób, które „Sobótek“ prawdziwych nie widziały i znają je tylko z poezyi.

— **Egzamina** z uczennicami kursu handlowego w tutejszej szkole wydziałowej żeńskiej odbędą się 22 czerwca b. r. Egzamina z uczennicami prywatnemi w tej samej szkole odbędą się: pisemne w d. 22 czerwca począwszy od godz. 8; ustne w d. 23 czerwca od godz. 9 rano. Do egzaminu należy zgłaszać uczennice przed 20 czerwca.

— **Pogadanka starców z 1831 r. na plantacyach.** Nam starym pozostała już ta jedna tylko uciecha, że zebrani na plantacyach pogawędzimy trochę, a patrząc na przechodzących ludzi i na dzisiejszy świat, wzdychamy i kręcimy głowami. Mój Boże, jak to wszystko się zmieniło! Dawniej baliśmy się Boga, lacz sercem go kochaliśmy. Zdrowie? jak stal — w głowie? zdrowy rozum! W stosunkach ludzkich nie polityka, ale nad wszystkiem górowała uczciwość, sumienie i szczere serce. Dziś my już świata nie pojmujemy. Hasłem nie Bóg tylko jakiś zimny rozum; pomiędzy ludźmi jakaś dziwna grzeczność z wymuszonym uśmiechem — a w piersiach kamień! — Zdrowia dziś żadnego, bo żyją wczas i prędko. Niegdyś gdy Ojczyzny trzeba było bronić, nie było koteryi. Porzuciliśmy wszystko: majątki, życie, nawet przyszłość; starsi i młodzi jednako myśleli. Podobało się jednak Bogu, iż pomimo wielkich poświęceń, ciężkich walk, nie powiodło się, a szlachetne niedobitki rozproszyli się po całym świecie i przechodzili ciężkie koleje losu. Sterani, rozproszeni, w starości zatęsknili, aby choć umrzeć na swej ziemi, pomiędzy swoimi — i niektórzy powróciliśmy. Cóżeśmy tu zastali? Obojętność, nowe stosunki, nowych ludzi! — Serca się ścisnęły — jesteśmy pomiędzy swoimi, a pozostała nam, stojącym już nad grobem, nędza i rozpacz. — Jednak Bóg miłosierny nie opuścił nas i w r. 1882 znalazł się mąż szlachetny, bar. Kalikst Horoch, obywatel, zamieszkał w Krakowie. Odczuł on nieszczęśliwe a ciężkie położenie starców. Sam wiekowy, także obrońca Ojczyzny, niezłomną wolą postanowił zaradzić, a przynajmniej ulżyć starcom kolegom broni: zjednał obywateli, ułożył statut i wprowadził w życie — a jak i co mógł ratował starców. Była to bardzo szczupła pomoc, ale starcy i za to byli serdecznie wdzięczni. Wkrótce jednak powołał go Bóg do siebie i nie doczekał rozwinięcia się swego szlachetnego dzieła.

Po śmierci bar. Horocha obawa ogarnęła weteranów — kto i czy będzie dalej prowadził to szlachetne dzieło? Opatrzność jednak czuwała nad nieszczęśliwymi starcami i możemy śmiało powiedzieć, że tylko Bóg dobry zesłał nam znów człowieka z sercem pełnem poświęcenia — p. Ksawerego Konopkę. O wiele młodszy, objął i prowadził dalej tę dobroczynną instytucyę, a znając świat dzisiejszy, umiał działać o wiele skuteczniej a dla nas korzystniej. — Byliśmy świadkami, jak nieszczędził niezmordowanej pracy i zabiegów, by tylko ulżyć tym co rok niedołężniejszym starcom. Było to szczere i wielkie poświęcenie, tem więcej, że uczciwe i honorowe, bo żadnej korzyści lub zapłaty zajęcie to nie przynosiło.— Znane nam były wszystkie dochody, tem więcej ocenialiśmy tę pracę i tak mozolne zabiegi. Słaliśmy też szczere modły do Boga o błogosławieństwo jego potomstwu i całemu domowi, że naszą niedołężną starość od ciężkich cierpień i głodu mógł zabezpieczyć choć w części, bo nas dużo jeszcze przy życiu pozostało — dziękujemy też Bogu całem sercem, a jego całem sercem kochamy.

Na tej pogadance uradziliśmy, aby temu szlachetnemu opiekunowi złożyć serdeczne i publiczne podziękowanie, tem skwapliwiej, iż za lat 4, kiedy statut przewiduje rozwiązanie stowarzyszenia, może żadnego z nas już nie będzie.

*A. Komorowski* z towarzyszami.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Na nagrobek dla ś. p. Maurycego Gottlieba, artysty-malarza, wpłynęło dotychczas ogółem 158 złr. 56 c. Kwota owa złożona jest na książeczkach Kasy Oszczędności m. Krakowa: L. 71,735, opiewającej na 53 złr. 56 c. z procentami od r. 1884 i na książeczce Kasy Oszczędności L. 88,444, opiewającej na 105 złr. od r. 1887 z procentami. — Sumę tę złożyli za pośrednictwem Towarzystwa „Szomer Izrael“ we Lwowie pp.: Dr Emil Byk 10 złr.; Dr Filip Mansch i Dr H. Gottlieb po 5 złr.; Sal. Buber, D. Maschler, S. Goldstern po 2 złr.; M. Adler, W. Goldblum, W. Buber, J. Rubinstein, Em. Fränkel, S. Kapralik, M. Buber, S. Klärman, A. Fleker, J. Goldberg, M. Rothman, L. Rosenfeld, W. Rosner, L. Gottlieb, S. Nebenzahl, Dr M. Sokal, J. Jolles i Joach. Lamm po 1 złr. Za pośrednictwem Dra Henryka Gottlieba we Lwowie: M. Nirenstein, Fil. Zucker, Mayer, M. Klarfeld, M. Jonasz, Dr Löwenstein, Lilien, A. Lilien, M. Parnas i M. Mansch po 1 złr. Za pośrednictwem p. M. Rosengartena w Krakowie złożyli pp.: Jul. Przeworski 5 złr.; B. Wohlfeld 3 złr.; W. Lustgarten 2 złr., Matzner i Josefsthal, P. Atteslánder, Z. Attesländer, John, Jak. Flaumhaft, Łaz. Perlberger, A. Liebeskind, Z. Aussenberg, Józ. Gronner, D. Mandelbaum, J. Bazes, Iz. Schreiber, Eisenbach, Dr Deisenberg, sędzia Drzygiewicz, Stan. Attesländer i Em. Mirtenbaum po 1 złr.; Em. Frei i Ringer po 50 c. Za pośrednictwem p. Leop. Epsteina złożyli pp.: prezes W. Baranowski, Józ. Deiches, D. Rothhirsch, Ehrenpreis, M. Horowitz, N. Kamsler, P. Kamsler i G. B. po 1 złr. Za pośrednictwem p. Z. Attesländera złożyli pp.: Pink. Attesländer 4 złr.; Abr. Grün 2 złr.; M. Rosengarten 1 złr.; J. Ringer i D. Seelenfreund po 50 c. Za pośrednictwem p. Józ. Weinbergera złożyli pp.: N. Kopald, J. Rittermann, Aleks. Weinreb, Rom. Silberbach, N. Schönberg, Freylich A. Karmel i J. Kampf po 1 złr. Za pośrednictwem p. Daniela Reinera złożyli pp.: D. Kohn i J. Koral po 2 złr., A. Reiner i Barberowski po 1 złr. Za pośrednictwem p. Jakóba Brummera złożyli pp.: Dr Winkler 1 złr.; H. Lorie 50 c. Za pośrednictwem p. Sal. Spitzera złożyli pp.: za dziełko „Sir M. Montefiore“ Am. Reichmann, Dz. Sam. Winkler i Ign. Żółtowski po 1 złr.; p. J. Gottlieb 50 c.; Iz. Kerner 30 c.; L. F. 20 c. Za pośrednictwem p. Herm. Seinfelda z rozmaitych drobnych datków wpłynęło 5 złr. 80 c.

W imieniu komitetu:

*M. Rosengarten*, kasyer. *S. Spitzer*, sekretarz.

— **Wycieczka do lasu.** W niedzielę dnia 16 b. m. odbędzie się na dochód straży ogniowej ochotniczej w Tyńcu wycieczka do lasu, połączona z zabawą tańcującą w lesie. Będzie to bardzo przyjemna zabawa w pięknej okolicy z następującym programem: zwiedzenie ruin klasztoru pobenedyktyńskiego, przyczem piwnice ogniami bengalskiemi będą oświetlone, poczem uda się całe towarzystwo do przyległego lasku „Grodzisko,“ gdzie się odbędą zabawy towarzyskie i tańce. O godz. 3 wycieczka na „Łamany potok,“ gdzie chór „Sokoła“ będzie śpiewał. O godz. 4 rozdanie nagród zasłużonym członkom straży ogniowej tynieckiej. O godzinie 11 wieczorem powrót drogą ku wsi, zkąd widok na oświetlone ogniami sztucznemi ruiny zamku i sobótki w okolicy. — Na gości czekać będą fury na Rybakach pod Zamkiem.

— **Z Regulic.** Wydatność zdrojów, przeznaczonych do wodociągów krakowskich, ważyła się w maju r. b. między 9140 (w dniu 8 t. m.), a 8713 (w dniu 23 t. m.) i wynosiła średnio 8988 metrów sześciennych dziennie, a zatem prawie o 600 m. sześc. dziennie więcej niż w kwietniu r. b. — Opad atmosferyczny w maju w Regulicach mierzony wyniósł 40·3 millim., z czego 31·4 przypada na burze w dniach 7, 16 i 29 t. m.

— **Nowy dom zdrojowy** urządzono już zupełnie w Krynicy i oddano go wczoraj do użytku gości kąpielowych. Dom zdrojowy odpowiada wszystkim nowoczesnym najwybredniejszym wymaganiom. Sale restauracyjne, urządzone z zupełnym komfortem, są obszerne i widne. Sala balowa i koncertowa przewyższa swem urządzeniem sale tego rodzaju w wielu naszych stołecznych miastach. Obszerne chodniki i werandy kryte po obu stronach dworca zdrojowego pozwalają gościom kąpielowym używać przechadzki na świeżem powietrzu w czasie dni słotnych. Osobne sale mieszczą czytelnię gazet, bilard, stoliki do gry w karty itd. Na drugiem piętrze domu zdrojowego urządzono 28 pokoi gościnnych, ładnie i wygodnie umeblowanych.

Restauracyę w nowym dworcu zdrojowym w Krynicy objął p. Dienstel, restaurator z Przemyśla, który dawniej dzierżawił restauracyę w Krakowie, w hotelu Drezdeńskim, i tam zjednał sobie dobrą opinię.

**Wiadomości policyjne.** W policyi złożono książkę służbową na imię Maryanny Lipnickiej, znalezioną wczoraj w Rynku gł.

### Repertuar teatralny.

We czwartek 6go: „Nitouche,“ operetka w 4 aktach, Hervego.

W piątek 7go przedstawienia nie będzie.

W sobotę 8go: „Pierścień rodzinny,“ operetka w 3 aktach, Audrana.

W niedzielę 9go: „Halka,“ opera w 4 aktach, Moniuszki.



— Dnia 4go czerwca pogoda; term. od 15·6 doszedł do 28·5 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano dnia 5go stan jego był 745·5 millim., term. 20·2 C. — Wiatr południowy.

— We czwartek d 6go czerwca: śś. Norberta i Klaudyusza.

## Ruch umysłowy i artystyczny.

**Z Teatru.** Wczorajsze przedstawienie „Nanon,“ operetki Genéego, udało się bardzo dobrze. Treść tego utworu publiczności naszej jest już dobrze znaną, nie mamy zatem potrzeby skreślać jej w tem miejscu. Pomijając niektóre, aczkolwiek małe, lecz pomimo to dające się łatwo spostrzedz braki z jednej strony głosu, z drugiej zaś gry — ogólne wrażenie z przedstawienia było nader przyjemne. — Na szczególną wzmiankę zasługują pani Zimajer i p. Myszkowski, których znakomita gra niemało przyczyniłą się do zadowolenia publiczności.

**Teatr krakowski w roku 1888/89.** Na scenie teatru krakowskiego w przeszłym sezonie t. j. od 1-go września 1888 roku do 31 maja 1889 roku odbyło się 199 przedstawień — z tych 181 wieczornych a 18 popołudniowych.

Dzieł scenicznych odegrano w tym czasie 112. Z tych oryginalnych 63, tłómaczonych 49, z których znów wypada podzieliwszy, na rodzaje sztuk: 7 tragedyj, 25 dramatów, 62 komedyj i 18 sztuk ludowych.

Powtarzanych z poprzedniego sezonu grano 53 utwory. Zaś od lat kilkunastu niegranych utworów wznowiono w obecnej obsadzie 32 sztuki.

Po raz pierwszy w tym sezonie wystawiono 27 sztuk — a mianowicie: *Amerykanka* 2 razy, *Charlotte Corday* 4 razy, *Florek* 3 razy, *Galeotto* 2 razy, *Guwerner* 2 razy, *Lena* 6 razy, *Marynarz* 3 razy, *Mąż w drodze* 2 razy, *Minowski* 4 razy, *Mieszczański światek* 2 razy, *Nasze żonki* 3 razy, *Nora* 2 razy, *Na przystanku* 1 raz, *Odbijanego* 3 razy, *Order króla Senegambii* 3 razy, *Przygody rozwodowe* 4 razy, *Pan Wołodyjowski* 3 razy, *Pensyonat papy Kolbe* 1 raz, *Piękna* 1 raz, *Piękne sąsiadki* 2 razy, *Szambelani* 4 razy, *Sędzia z Zalamei* 3 razy, *Syn Koralii* 1 raz, *Wakacye małżeńskie* 4 razy, *Wyznanie* 2 razy, *Wielka marglownia* 4 razy, *Zarzutka balowa* 3 razy.

Nazwiska autorów granych sztuk oryginalnych są następujące: Anczyc, Abrahamowicz, Bliziński, Bałucki, Dobrzański, Domnik, Fredro (ojciec), Fredro (syn), Jasieńczyk, Julian z Poradowa, Kraszewski, Korzeniowski, Kamiński, Kościelski, Kozłowski, Mickiewicz, Mańkowski, Okoński, Przybylski, Pieniążek, Rapacki, Ruszkowski, Słowacki, Sienkiewicz, Starzeński, Szober, Staszczyk, Wdowiszewski, Zalewski, Zółkowski.

Zaś nazwiska autorów obcych: Bayard, Benedix, Calderon, Cadulle, Cormon, Dumas, Delpit, Delacour, Demanoir, D'Ennery, Echagaray, Feuillet, Goethe, Gutzkow, Gogol, Gastyne, Henequin, Hahn, Ibsen, Kotzebue, Labiche, Meilhac, Mars, Moser, Moreau, Nestroy, Ohnet, Ponsard, Pailleron, Roger, Raymond, Riess, Szekspir, Schiller, Sardou, Scribe, Sara Bernhardt, Schoenfeld, Schoenthan, Theuriett, Fevelle, Valabreg, Wijkender.

Interesującem jest także obliczenie, ile razy który z artystów występował w tym sezonie, i tak: Antoniewski 110 razy, Dorowski 114 razy, Feliksiewicz 70 razy, Hoffmannowa 29 razy, Jejde 90 razy, Kałużyńska 86 razy, Konopka 115 razy, Koźmin 76 razy, Kłosowska 56 razy, Lubicz 73 razy, Niedzielski 79 razy, Przybyłowicz 99 razy, Rygier 82 razy, Sobiesław 92 razy, Solski 98 razy, Sułkowska 77 razy, Stępowski 103 razy, Siemaszko 94 razy, Siemaszkowa 18 razy, Stefańska 6 razy, Sliwicki 91 razy, Winiarski 118 razy, Winiarska 74 razy, Werner 98 razy, Wojnowska 82 razy, Wróblewska 20 razy, Wolska 94 razy, Wójcicki 105 razy, Wójcicka 64 razy, Zalewska 43 razy, Ziembińska 82 razy.

W tymże sezonie występowali gościnnie na scenie krakowskiej: Rapacki 10 razy, Leszczyńska 5 razy, Paszkowski barytonista 1 raz, Laer śpiewaczka 2 razy, Fiszer 7 razy, Nikita śpiewaczka 2 razy, Stachowicz 3 razy, Niesiołowska 2 razy, Grodzka 2 razy, Frenkiel 3 razy, Zelazowski 7 razy, Kotarbiński 4 razy, Wisnowska 12 razy, Zapolska 2 razy, Kwartet szwedzki 4 razy, Balet Voltza 5 razy, Ben-Ali-Bey 7 razy, Eisenberger 9-letni pianista 1 raz, Orkiestra węgierska 2 razy. Przedstawień amatorskich odbyło się 4, na cele zaś dobroczynne 6.

Prób scenicznych i czytanych było w tym czasie 405, orkiestrowych 116.

Personal teatralny oprócz orkiestry i służby składał się z 46 osób.

Przez miesiące czerwiec, lipiec, sierpień występować znów będzie lwowska operetka, a przyszły sezon 1889/90 rozpocznie się z dniem 1-go września z nowoangażowanymi artystami, jak: pp. Zelazowscy, panna Pysznik, pp. Frenkiel i Ruszkowski.

**60 rysunków i akwarell**, przeznaczonych do Albumu Jubileuszowego Juliusza Kossaka, wystawionych jest obecnie w pierwszej sali Towarzystwa Sztuk Pięknych. Ciekawy ten, można powiedzieć, jedyny w swoim rodzaju zbiór prac artystów polskich, zaopatrzony jest w fotografie autorów, między którymi znajdujemy Rodakowskiego, Malczewskiego, Gersona, Kostrzewskiego, Benedyktowicza, Piotrowskiego, Stachiewicza, Stykę, Picarda, W. Kossaka, Kochanowskiego i wielu innych pierwszorzędnych naszych artystów. Ponieważ wystawa ta trwać ma tylko dni kilka, przeto nie należy się z jej zwiedzeniem ociągać. Niemniej przyciągający jest wspaniały biust J. Kossaka, wykonany przez T. Rygiera.

**Misyj katolickich** zeszyt szósty zawiera: Syam, Apostołowie jego i Męczennicy (c. d.). 2. Pierwsi wysłannicy wiary Chrystusowej w Syamie. 3. Działalność biskupa De la Mothe; Sudan. Droga do Sudanu wschodniego przez Kongo. List Stanleya. Ostatnie wypadki w Sudanie; Atabaska Mackenzie. Wikaryat apostolski w Kanadzie, I. Indyanie, kraj i ludzie; Oceania i jej dzieje misyjne. Wyspy Gambier (dok.). Misye Towarzystwa Jezusowego w południowej Afryce w ciągu 1888 r. (c. d.). Misye niższej Zambezy; Wiadomości bieżące z misyj. Zdobi zeszyt 9 drzeworytów.

**Biblioteka międzynarodowa utworów kobiecych.** Pod tą nazwą powstało w Paryżu Stowarzyszenie kobiet autorek, którego celem jest zebranie i rozszerzanie wiadomości o utworach naukowych i artystycznych kobiecych, wszelkich krajów i czasów. Na czele stanęła królowa autorek i autorka królewska, Carmen Sylva, monarchini Rumunii. Jednym z głównych środków mających ułatwić zamierzoną propagandę utworów, kobiecych, będzie zebranie wielkiej biblioteki i utworzenie czytelni. Bibliotekarką dożywotnią jest zamianowana Polka, znana też w Krakowie panna Wolska. Jest ona jedną z założycielek Towarzystwa, a spełnia zarazem czynności dyrektorki, mającej powierzone sobie czynności administracyjne i władzę wykonawczą. Nadesłany nam statut, uchwalony na zgromadzeniu d 2 kwietnia b. r., przewiduje organizacyę członków Towarzystwa według narodowości. W miarę funduszów, jest zamiar dawania zapomóg autorkom na wydawnictwa, oraz wydawania czasopisma własnego.

## Jubileusz Juliusza Kossaka.

Uzupełniając wczorajszy opis uczty jubileuszowej, odbytej w Sali hotelu Saskiego, podajemy naprzód przemówienie p. Ludomira Benedyktowicza w imieniu artystów naszych:

W dniu tak dla nas pięknym i uroczystym, jakim jest jubileusz Juliusza Kossaka, dostał mi się w udziale zaszczytny i miły obowiązek, odezwania się imieniem kolegów, którzy zapragnęli, ażebym był tłómaczem ich uczuć.

Nie stać mnie na iskrzące się barwami kwiatów wyrażenia, ani na olśniewające zwroty stylistyczne, — my artyści nie mamy czasu na ćwiczenia w tym kierunku, w prostych przeto i serdecznych tylko słowach wypowiem te uczucia, jakie nas ożywiają w tej chwili.

Zebraliśmy się tutaj, ażeby złożyć hołd mężowi, który przez pół wieku darzył nas dziełami swego natchnienia, tak żywo przemawiającemi do naszego umysłu i serca, jednem słowem zebraliśmy się tu, ażeby uczcić tyloletnie zasługi znanego całej Polsce Juliusza Kossaka.

Jako prawy Polak, kochający gorąco swoją Ojczyznę, umiał on z jej przeszłości wysnuć potęgą swojego talentu porywające obrazy bohaterstwa, męzkości, poświęcenia bez granic, i tej dziejowej poezyi, w której dorównać mu trudno, prześcignąć go niepodobna.

Był on pierwszym, który z taką siłą i wyrazistością, iście posągową odtworzył pędzlem nasz Polski świat rycerski, ukazując go zdumionym oczom naszym w całym blasku i majestacie.

To też rosły nam serca na widok tych powiewających sztandarów i proporców, tych uskrzydlonych rycerzy idących z pieśnią na ustach do boju, tych marsowych postaci czuwających na kresach Ojczyzny, tych lekkich hufców konnych płynących przy dźwięku teorbanów malowniczą wstęgą po stepie, tych lanc ułańskich roznoszących po szerokim świecie sławę polskiego oręża.

W naszem życiu porozbiorowem, wśród tej strasznej i ciężkiej niewoli, w jaką nas przemoc i zdrada pogrążyły, widok takich obrazów jak Juliusza Kossaka działa zbawiennie i orzeźwiająco. Widok takich obrazów podnosi w nas ducha narodowego i chroni od zwątpienia, bo mówi nam w sposób tak dobitny, żeśmy byli narodem potężnym, żeśmy przez tyle wieków walczyli za wolność, że przy wielkich grzechach i wadach naszych mieliśmy i wielkie cnoty, i że naród, który taką posiada przeszłość, nigdy zginąć nie może.

Obrazy te wpajają w nas to podnoszące nas przekonanie, że jakiekolwiek były nasze błędy i winy, to nigdy nie byliśmy tak złymi do gruntu, jakimi nas niektórzy mężowie stanu i inni przedstawiają.

Stojąc w obliczu tej pięknej epopei narodowej, którą wypisał pędzlem geniusz Juliusza Kossaka w każdem polskiem sercu, odezwie się echo naszej nieśmiertelnej pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła.“

Imieniem przeto tej drużyny twojej młodszej braci, kochany panie Juliuszu, która pomna tych wzniosłych wrażeń, doznanych jeszcze w dzieciństwie na widok twoich utworów, zapragnęła dzisiaj uczcić twoją działalność na polu sztuki, imieniem tej drużyny oświadczam Ci, że cię cenimy jako mistrza tak wysoko, jak na to zasługujesz, że Cię kochamy wszyscy za twój charakter tak wyjątkowo wolny od wszelkiej zawiści artystycznej; imieniem tej drużyny objawiam Ci tę wielką radość, jaka ogarnia nasze serca, gdy Cię widzimy tu pośród nas otoczonego twoją ukochaną rodziną, po tyloletniej pracy tak czerstwego, pełnego życia i utwierdzającego w nas tę niezachwianą nadzieję, że Stwórca wszechmocny dozwoli Ci jeszcze przez długie lata w pośród nas pracować i że niejednem jeszcze arcydziełem chwałę twojego narodu uprzytomnisz.

A więc imieniem tej Twojej braci po pędzlu i dłucie, która się dzisiaj w koło Ciebie skupiła, z pobrzękiem tych polskich szabli, których dzieje tak wymownie malować umiałeś, na grotach lanc ułańskich umajonych wiosennem kwieciem ojczystych pól i łąk naszych, z piersi przepełnionej dla Ciebie serdecznym zapałem, wznoszę ten toast za Twoje zdrowie, za Twoją pomyślność.

Niech żyje Juliusz Kossak!

Po kilku pierwszych i najpoważniejszych toastach powstał z miejsca jubilat, i przepraszając, że z jednej strony rozrzewnienie, z drugiej brak wprawy w przemawianiu publicznie, preszkadza mu w wyrażeniu tak jakby chciał wdzięczności za tyle objawów serca i przychylności, pełnym rozrzewniającej prostoty zwrotem przypomniał, że kto obchodzi jubileusz 50-letniej pracy, temu już nie o doczesnych rzeczach, ale tylko myśleć o wieczności i Bogu; do tego nawiązał toast na cześć biorącego udział w uczcie księdza biskupa Krasińskiego.

Następnie zabrał jeszcze głos Wojciech Kossak, aby wychylić kielich na podziękowanie artystom za udział tak serdeczny, a w szczególności komitetowi urządzającemu jubileusz.

Wspomnione poprzednio przez nas bardzo udatne poezye, nadesłane na uczczenie Kossaka, podajemy w całej osnowie:

I.

Gdybym ja był czarownikiem
Tożbym uczcił gody twoje!...
Wlałbym mistrzu w twe obrazy
Czarodziejskie życia zdroje,
Tchnąłbym na nie duchem, siłą
I przyodział w żywe ciało
Wszystko, co na białej karcie
Pod twym pendzlem powstawało,
Tchnąłbym trzykroć me zaklęcie
Na ten świat twój malowany,
Ażby wstały barwne tłumy,
Wodze, woje, kmiecie, pany...
Ażby porwał się z kopyta
Tabun koni jeden, drugi,
I pomknęły poczty zbrojne
W nieprzejrzany szereg długi.
W południowym słońca blasku
Snułby się korowód cały
Dla rozkoszy naszych oczu,
Dla talentu twego chwały!...

II.

Gdybym ja był czarownikiem,
Wziąłbym kroplę wody z Wisły
Na słoneczny promyk złoty,
Ażby tęcze z niej wytrysły;
Wziąłbym z nieba szmat lazuru,
Z tego nieba nad błoniami —
I wypisał twoje imię
Tęczowemi literami;
Niechby potem je czytały
Ze czcią wnuków naszych wnuki
Za tych lat pięćdziesiąt pracy
Na zagonie polskiej sztuki,
Za ten talent, co rozsypał
Dla niej cennych dzieł bez liku,
Za to, żeś do pracy rano
Wyszedł pierwszy, przodowniku!
I gdy ledwo świt się budził
Tego blasku, co dziś płonie
W małej garstce siewców sztuki
Ty już stałeś na zagonie!...

**Gołąb**

lecący do wielce mi miłościwego jubilata
Juliusza Kossaka.

Kto ma jedną u swej lutni
Polską, narodową strunę,
I czarownik, tym, co smutni
Dawnych, drogich czasów łunę
W dziełach swoich nieci,
Toż zasłużył, że doń leci
Każda polska dusza,
Że mu wawrzyn wieńczy skroń,
Że tysiące cisną dłoń
Mistrza: szabli, konia i kontusza.
Więc i ja wołam: hej, druhu siwy
Siedźże nam mocno u końskiej grzywy,
Bojuj nam dalej, *usque ad finem*
Ty sam i z twoim prawdziwym synem.

Wiedeń, 1 czerwca 1889. *Alf.*

Już po zakończeniu obchodu w dniu wczorajszym nadeszło kilka jeszcze upominków z różnych stron dla jubilata nadesłanych. Ze Lwowa: Adres Koła literacko artystycznego w pięknej teczce, opatrzony 138 podpisami. Z Poznania dwa upominki oraz jeszcze znaczna ilość telegramów.

## Dział ekonomiczny.

### Zgromadzenie ogólne członków krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Z odczytanego przez prof. Maurycego Straszewskiego sprawozdania Rady nadzorczej wyjmujemy następujące szczegóły:

Rok ubiegły 28-my istnienia instytucyi był bezsprzecznie jednym z najbardziej pomyślnych, albowiem rezultaty we wszystkich działach operacyi są ze wszechmiar świetne. Rada nadzorcza czuje się przeto w obowiązku i w tym roku wyrazić swe uznanie dyrekcyi Towarzystwa za umiejętne kierownictwo, za skrzętną gospodarkę i za niezmordowaną gorliwość w wypełnianiu tak trudnych obowiązków.

W dziale ogniowym wynosi pozostałość 537.666 złr., z których Rada nadzorcza postanowiła udzielić członkom zwrot od zaliczki w wysokości 24%. Fundusz rezerwowy wzrósł do poważnej sumy 2.095.503 złr. tj. podniósł się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 65.827 złr. Jeżeli się uwzględni, że procenta od tego funduszu przeznaczone są w naszej instytucyi na korzyść członków i stanowią corocznie około 5% w sumie zwrotów, to powiększenie tego funduszu o tak znaczną kwotę jest jasnym dowodem coraz większego rozwoju instytucyi. Stwierdza ten rozwój wzrost ilości wydanych polic asekuracyjnych, wynoszący 15.705.

Rada nadzorcza zwraca uwagę zgromadzenia, iż przewidywania jej, wyrażone w roku ubiegłym, że strata w kwocie 43.000 złr., odpisana z funduszów wskutek niskiego wówczas kursu papierów, była tylko przemijającą, sprawdziły się w zupełności, albowiem w roku bieżącym można wskutek podwyższonego znów kursu papierów wstawić jako fundusz zapasowy kwotę 64.184 złr. Z przyjemnością konstatuje Rada, iż fundusz emerytalny wzrósł w ciągu roku o kwotę 13.720 złr. i wynosić będzie wraz z przekazaną doń z pozostałości roku bieżącego kwotą 2411 złr. pokaźną sumę 150.747 złr.

Rada nadzorcza podnosiła już kilkakrotnie wielkie znaczenie utworzonego za inicyatywą naszego dyrektora referenta związku reasekuracyjnego w Wiedniu na wzajemności opartego. Jestto pierwsza instytucya tego rodzaju, obejmuje obecnie 6 Stowarzyszeń, a przyniosła Towarzystwu krak. tę korzyść, iż asekuracya odnośnych udziałów kosztowała w ostatnim roku około 5% zaliczki mniej, niż reasekuracya w innych Towarzystwach.

W dziale gradowym fundusz rezerwowy nie jest już obciążony żadną pożyczką i wynosi obecnie 492,515 złr. Suma funduszu dosięgła przeto wysokości przewidzianej § 40 statutu, wskutek czego ulgi dla tych członków, którzy byli przez 5 lat ubezpieczeni, weszły w życie. Rada nadzorcza nie może tu zamilczeć konkurencyi, która szczególnie w dziale gradowym niższemi często premiami skłania członków do występowania z instytucyi. Na podstawie szczegółowych zamknięć rachunkowych z okresu 1878—1888 motywuje Rada dotychczasową niemożność obniżenia premii gradowej. Pomimo tego wszakże uchwaliła Rada, aby dyrekcya w listopadzie b. r. przedłożyła nowy projekt taryfy, wedle której nie całe powiaty,

ale pojedyncze miejscowości stosownie do ilości gradobić podlegać będą stosunkowo podwyższonej taryfie.

Dział życiowy przedstawia w roku ubiegłym stosunkowo wyższy przyrost kapitałów ubezpieczonych niż w latach poprzednich. Wzrost ten wynosi około 1,100,000 złr., rozdzielających się na 557 osób. Rezultat operacyjny tego roku jest ze wszech miar pomyślny, pozostałość ogólna wynosi bowiem 81,037 złr., t. j. więcej, niż w którymkolwiek roku poprzednim. Pozostałość ta zostanie w myśl statutu użytą częściowo na powiększenie funduszów gwarancyjnych, a w przeważnej części na zwroty dla członków, którzy otrzymają w dziale A. ubezpieczeń pośmiertnych 16%, a w dziale B. ubezpieczeń na dożycie 7% od złożonej zaliczki.

Dział ten posiada w majątku własnym rezerwy premii w wysokości 3,371,210 złr. Ponieważ, jak to doświadczenie ostatnich 19 lat pouczyło, obliczenia matematyczne śmiertelności członków są bardzo ścisłe i dokładne, istnieje gwarancya, iż powyższa rezerwa premii jest wystarczającą. Ażeby jednak być przygotowanym na niezwykłą śmiertelność wskutek możliwej epidemii, gromadzi dział życiowy rezerwy nadzwyczajne, które wynoszą obecnie 412,302 złr. Przekazując do tego obecnie z zysku b. r. kwotę 35,915 złr., otrzymamy nadzwyczajną rezerwę w kwocie 448,218 złr. czyli 13% wszystkich rezerw premii.

W roku poprzednim wynosiła strata na wartości papierów w dziale życiowym kwotę 38,232 złr. Z tego tytułu zyskano w roku ubiegłym kwotę 94,353 złr., z którego to zysku realizuje Rada na korzyść rachunku zysków i strat tylko 16,853 złr., chociaż poprzednio odpisała z tego powodu w rachunku zysków kwotę 43,288 złr. Resztę zysków przekazano do rezerwy na możliwy spadek kursów w latach przyszłych.

Specyalna komisya statutowa przedłoży wnioski, dotyczące zmian w statucie życiowym co do rozciągnięcia ubezpieczeń także na wypadek wojny, oraz co do ulg w wypadkach samobójstw i pojedynków i w wypadkach niedokładnych odpowiedzi w deklaracyi na zabezpieczenie życia.

W Towarzystwie wzajemnego kredytu pomimo zmniejszenia się operacyj stan wkładek powiększył się o 96,430 złr., co jest dowodem wzmacniającego się zaufania do instytucyi. Zysk z operacyj powiększył się o 96,430 złr., co jest dowodem wzmagającego się zaufania do instytucyi. Zysk z operacyj powiększył się o 9,800 złr. pomimo odpisania wątpliwych należytości w kwocie 21,405 złr. Wzrost zysku tłumaczy się tem, iż w roku ubiegłym skończył się obrachunek z syndykatem, który przez 2 laty przedsiębrał konwersyę 5% listów zastawnych towarzystwa kredytowego ziemskiego i zysk z tego osiągnięty wykazany jest w rachunku ostatniego roku. Odpisanie powyższych należytości nie jest jednak stanowcze, albowiem dyrekcya czyni usiłowania, ażeby przynajmniej część powyższych sum ściągnąć.

Ostateczny wynik operacyj streszcza się w tem, iż członkowie otrzymają dywidendę od udziałów w wysokości 5%, a fundusz rezerwowy wzrośnie o 785 złr. czyli wynosi obecnie 13,882 złr. Obecny procent od eskontu weksli wynosi 5½%, co jest dowodem, że tow. stara się udzielać taniego kredytu.

Ze sprawozdania dowiadujemy się w końcu, że Rada nadzorcza uchwaliła podwyższyć fundusz zapomóg dla straży ogniowych do 4000 złr. — przyznano szkołom rolniczym w Horodence, Żabłotowie i Kobiernicach, gdzie zaprowadzone będą kursa pożarnictwa, subwencye po 700 złr. na sprawienie sikawek i przyrządów ratunkowych, z funduszu dyspozycyjnego udzielono Stow. katolickiej czeladzi rzemieślniczej w Krakowie zasiłek w kwocie 200 złr., a na fundusz stypendyjny imienia ś. p. Henryka Janki 100 złr.

Na opróżnioną posadę zastępcy dyrektora wybrała Rada p. Antoniego Wrotnowskiego,

Po ukończeniu powyższego sprawozdania odczytano sprawozdanie dyrekcyi z działu ogniowego, gradowego i ubezpieczeń życiowych, poczem udziela zgromadzenie na wniosek komisyi rewizyjnej dyrekcyi absolutoryum.

Z kolei przedstawia prof. Straszewski w imieniu komisyi statutowej wnioski zmiany statutu. Po krótkiej dyskusyi uchwala zgromadzenie ogólne: 1) Upoważnia się dyrekcyę, aby w porozumieniu z komisyą specyalną, wybraną przez Radę nadzorczą, w razie, jeżeli na konferencyi wskutek inicyatywy ministerstwa zebrać się mającej, uchwalone zostaną zasady wprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek wojny, odnośne zmiany do statutu Towarzystwa wprowadziła; 2) upoważnia się tak samo dyrekcyę, ażeby zastanowiła się nad potrzebą ewentualnych zmian w art. 17 ustęp b) w tym kierunku, aby samobójstwo i śmierć w pojedynku, gdy ubezpieczenie trwało przynajmniej 5 lat, nie były powodem do odmowy wypłaty kapitału i ażeby w razie uznania potrzeby tych zmian, takowe w statucie przeprowadziła; 3) upoważnia się dyrekcyą, ażeby art. 12, ustęp drugi, zmieniła w tym kierunku, aby niedokładne lub niezgodne z rzeczywistością odpowiedzi w deklaracyi na ubezpieczenie życia nie stanowiły powodu do unieważnienia umowy.

Z powodu nagłego wniosku p. Wład. Żuk-Skarszewskiego i towarzyszy uchwaliło zgromadzenie po przeprowadzeniu dyskusyi w myśl wniosku p. Chrząszczewskiego co następuje: Jeżeli wynalazca mat słomianych ogniotrwałych p. Edward Uderski poda swój wynalazek do zbadania komisyi z fachowych rzeczoznawców, a komisya ta wyda o wynalazku opinią przychylną, natenczas zgromadzenie upoważnia dyrekcyą, ażeby starała się o rozpowszechnienie powyższych mat między członkami Towarzystwa.

Z końcem odczytuje dyrekcya Towarzystwa wzajemnego kredytu swoje sprawozdanie. Zgromadzenie udziela dyrekcyi na wniosek komisyi rewizyjnej absolutoryum i uchwala 5% dywidendę dla członków od udziałów.

## VI. Zgromadzenie rady nadzorczej Towarzystwa „Rodzina."

**Lwów** 2 czerwca.

W małej sali kasyna miejskiego rozpoczęło się dziś o godzinie 9 rano VI walne zgromadzenie delegatów rady nadzorczej Towarzystwa „Rodzina." Obecnych było około 40 delegatów. Zgromadzeniu przewodniczył p. Czarkowski-Golejewski.

Ze sprawozdania przedstawionego przez sekretarza wydziału p. Wicherka dowiadujemy się, że wszystkie fundusze „Rodziny," zostające pod zarządem wydziału centralnego, są zawinkulowane na rzecz Towarzystwa i znajdują się w Banku krajowym.

Z nowo powstałych oddziałów wymienia sprawozdanie Brzeżany, Bochnię, Kolomyję, natomiast oddział w Nowym Sączu został rozwiązany.

Członków wspierających liczyła „Rodzina" z końcem 1888 roku 188, których płacili kwotę 2918 złr.

Członkowie rzeczywiści wpłacili w roku 1888 kwotę 3571 złr. Fundusz dyspozycyjny wynosi 1996 złr., fundusz żelazny 13,624 złr. Ogólny stan funduszów wynosił z końcem roku 1888 kwotę 22,439 złr.

Towarzystwo liczy ogółem 1462 członków rzeczywistych, 188 wspierających, oraz 4 honorowych.

Z porządku dziennego przedstawił p. Lech sprawozdanie komisyi rewizyjnej.

Następnie Dr Bliziński przedstawił wnioski, dotyczące zmian statutu Towarzystwa. Zgromadzenie uchwaliło jednak wybrać komisyę *ad hoc*, której polecono rozpatrzyć się podczas przerwy południowej w projektowanych zmianach i zdać sprawę na posiedzeniu popołudniowem.

Po południu rozpoczęło się dalsze posiedzenie o godzinie 5-tej, na którem po dłuższej dyskusyi uchwalono zmianę statutu według projektu komisyi statutowej.

Następnie uchwalono skalę, według której udzielane być mogą stałe zapomogi w roku 1889. Według tej uchwały pobierać mają inwalidzi 75%, wdowy 50%, sieroty 25% wszystkich wkładek złożonych przez odnośnego członka Towarzystwa.

Uchwalony na rok 1888 budżet wynosi w przychodach kwotę 6,470 złr., w rozchodach 1,900 złr., pozostanie zatem 4,570 złr.

Do komisyi rewizyjnej na r. b. wybrani zostali pp.: Jan Bromilski, Józef Domrażek, Wacław Lech, Edward Marynowski i Wiktor Osiadacz.

Następnie przez aklamacyę wybrani zostali pp.: Tadeusz Czarkowski-Golejewski prezesem, a Piotr Miączyński wiceprezesem Towarzystwa.

Do wydziału centralnego przy uzupełniającym wyborze weszli pp.: Walenty Kowalówka, Bolesław Mikuliński, Albin Solecki, Paweł Stwiertnia i Jan Welichowski.

W końcu uchwalono, iż przyszły zjazd odbyć się ma we Lwowie.

*Korespondencya Redakcyi „Czasu."*

Panu L. K. w Nowym Targu; W stosownej chwili nie omieszkamy zrobić użytku z nadesłanej nam korespondencyi.

# NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)



## Telegramy własne „Czasu"

**Łańcut** 5 czerwca. Pogrzeb ś. p. Alfreda Potockiego odbył się według znanego programu. Nad trumną przemówił Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski w te słowa:

W ciężkiej doli, jaka narodowi naszemu wśród ludów i państw tego świata przypadła, niemałą otuchą jest widok mężów, co żywot cały spędzają w pracy około dobra kraju, dzielą losy i walki społeczeństwa do którego należą, dźwigają mężnie swoją część odpowiedzialności, a w końcu unosząc z sobą wdzięczność i cześć współobywateli, żyją w ich pamięci i z po za grobu jeszcze krajowi swemu służą przykładem i pozostają jego chlubą.

Jeżeli wielką siłą są tacy ludzie w każdem społeczeństwie, które im ufa i cenić ich umie,—jeżeli zwłaszcza krzepiącym jest taki przykład tam, gdzie siły wątłe są i omdlałe, to na odwrót jakże srogim ciosem być musi utrata takiej siły, jak wielką próżnia, która po takiej stracie pozostaje.

Dzisiaj taką właśnie stratę wszyscy z głębi serca opłakujemy, a w tych objawach czci i żalu, które tu składamy, łączy się z nami uczuciem nietylko kraj cały, ale niewątpliwie i całe polskie społeczeństwo. Po tylu znakomitych i zasłużonych mężach, których w ostatnich latach śmierć z pomiędzy nas zabrała, przychodzi nam dziś pożegnać jednego z najznakomitszych i najzasłużeńszych,—przychodzi nam wobec tej otwartej mogiły oddać hołd pamięci pierwszego i najczcigodniejszego obywatela tego kraju.

Że nim był ś. p. Alfred hr. Potocki, temu z pewnością żaden głos nie zaprzeczy, ta palma pierwszeństwa ze wszechmiar słusznie mu się należy. Ma do niej prawo z tytułu stanowiska, jakie w świecie zajmował, z tytułu swojej wartości moralnej, wreszcie z powodu zasług, jakie położył około dobra państwa i około dobra kraju.

Trudno jest w tem żałobnem wspomnieniu kreślić obraz politycznej działalności ś. p. Alfreda Potockiego, oceniać jego zasługi i choćby tylko wymienić wszystkie naczelne stanowiska, jakie w ciągu 30-letniej swej publicznej działalności zajmował; ale tego milczeniem pominąć nie można, że był jednym z najbardziej wpływowych przewodców politycznych naszego kraju, jednym z twórców tego systemu politycznego, któremu zawdzięczamy dzisiejszy tak dla nas szczęśliwy stosunek naszego kraju do Korony i Monarchii.

Do urzeczywistnienia tego programu dążył on całą siłą swej woli i swoich przekonań, tej myśli służył wiernie i stale jako poseł i marszałek krajowy, jako minister i namiestnik Najjaśniejszego Pana w Galicyi.

Nie jedynym był przedstawicielem idei polegającej na tem, by spójnię kraju naszego z Monarchią, do której należy, ścieśnić i utrwalić nowemi silniejszemi węzłami — ale to pewna, że nikt skuteczniej od hr. Alfreda Potockiego myśli tej służyć nie mógł ze względu już na sam jego charakter urzędowy, na godności, jakie piastował i na zaufanie Monarchy, jakiem się szczycił. Rzadki prawdziwie a szczęśliwy przykład zgodności i jednomyślności w wyborze człowieka, którego się ogólnem zaufaniem obdarza; ten sam mąż, któremu kraj ufał nieograniczenie, w którym widział najlepszego przedstawiciela i obrońcę swoich interesów, posiadał również w niezwykłym stopniu zaufanie i szacunek wspaniałomyślnego Monarchy, który poznał i ocenił jego dobrą wiarę i jego rycerską prawość.

Na tej jego prawości, na tej dobrej woli i dobrej wierze, wśród najtrudniejszych nieraz okoliczności nikt się nigdy nie zawiódł, i to ze wszystkich może najpiękniejszy jego tytuł do niewygasłej ze strony naszego kraju wdzięczności.

Nie łatwo byłoby wskazać drugiego męża stanu, którySby na pierwszorzędnych w kraju stanowiskach znalazł tak powszechne uznanie i szacunek, a tak mało budził niechęci. Słusznie powiedziano, że hr. Alfred Potocki mógł mieć przeciwników politycznych, ale nie miał nieprzyjaciół, bo wszyscy bez wyjątku, nawet z przeciwnych obozów, uznawali czystość jego intencyi, szanowali w nim prawość charakteru i oceniali wzniosłość jego uczuć.

Czem musiał być człowiek tych cnót i tego rodzaju zalet dla bliższego koła znajomych i przyjaciół, dla okolicy swojej, dla rodziny, to zrozumieć i wystawić sobie można, znaleść słów do wypowiedzenia i przedstawienia tego niełatwo. A najpierw są boleści, których brak odwagi dotknąć choćby nawet słowem najgłębszego i najszczerszego współczucia. Serca zbolałe wiedzą same najlepiej, gdzie szukać pociechy, niechże im udzielić jej raczy Bóg, który według słów chrześciańskiego filozofa: „zna każde uderzenie ludzkiego serca i liczy łzy wylane w goryczy i uciśnieniu ducha," niech udzieli jej tym, co z ś. p. Alfredem żyli i otaczali go zawsze a teraz w tym, pamiątkami i przeszłością swą drogim Łańcucie, nadal bez niego żyć muszą.

Ale nie potrącając o stronę życia rodzinnego, jakże nie wspomnieć przynajmniej słowem o stosunku ś. p. Alfreda Potockiego do wiejskiego ludu, do tych włościan, których niegdyś był panem, a później wolno wybranym zastępcą i przedstawicielem w reprezentacyi kraju.

Dziedzic wielkiego imienia, spadkobierca jednego z najświetniejszych i najzasłużeńszych w ojczyznie rodów, sam powoływany nieraz do boku Monarchy i do sprawowania rządów w wielkiem i potężnem państwie, nie zaniedbuje swoich obowiązków w powiecie i zarówno jak w Radzie korony, bierze gorliwy udział w pracach Rady powiatowej, przewodniczy jej posiedzeniom, w gronie sąsiadów swoich i włościan radzi nad sprawami gospodarstwa powiatowego.

Ten rys, na pozór tak prosty, jakże głęboką mieści naukę, jak poważne nasuwa refleksye. Wielkie powodzenia w polityce i świetna karta w dziejach świata nie zawsze idą w parze z wzniosłością uczuć i wielkością duszy — a na odwrót znowu bywają wielkości niedostrzegalne dla bałwochwalców siły, które jednak chwytają nas za serca, a myśl przenoszą w przeszłość od dzisiejszych czasów odmienną i bardzo od nas odległą.

Jak w zawodzie publicznym ś. p. Alfreda Potockiego, tak w ogóle wszędzie jednanie zwaśnionych było hasłem jego życia, harmonia i zgoda ostatecznym celem politycznej dążności, ideałem jego szlachetnej duszy.

Niechże ten ideał, na tym świecie do osiągnięcia niełatwy, będzie także naszym celem, a rzetelne do niego dążenie śladem przez ś. p. Alfreda Potockiego wskazanym, niech wpośród nas pozostanie owocem jego pracy i usiłowań, następstwem tego przykładu, jaki on życiem swojem krajowi pozostawił.

Cześć jego pamięci a pokój jego duszy.

**Lwów** 5 czerwca. Ukonstytuował się syndykat dla obligacyj propinacyjnych. Bank krajowy zamianował reprezentantem swoim w Wydziale syndykatu Dra Zgórskiego, a zastępcami Dra Domaszewskiego i Dra Marchwickiego. Wyłączne zastępstwo konsorcyum na Galicyę otrzymał Bank krajowy.

**Wiedeń** 5 czerwca. Wczoraj wieczór uderzyło kilka piorunów w mieście. Jeden z nich przebiegł po drutach telefonu i zniszczył aparat.

**Wiedeń** 5 czerwca. Z Rosyi i Prus donoszą tu o panującej tam powszechnej posusze, z czego wnoszą, że zbiory tegoroczne będą złe.

Skutkiem tak smutnych widoków, podskoczyła już w Berlinie cena żyta o 3 marki na 100 kilo.

Kurs rubli spada.

**Karlsbad** 5 czerwca. Polacy bawiący tu na kuracyi urządzili uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. hr. Alfreda Potockiego, na które polska kolonia z wszystkich dzielnic stawiła się w komplecie.

**Pilzno** 5 czerwca. Strejkuje tu jeszcze 7,000 robotników w kilku kopalniach.

**Berlin** 5 czerwca. *Börsen Ztg* donosi, że cesarz austryacki przybędzie tu 11 sierpnia.

*Post* zestawia wszelkie głosy wykazujące grozę toastu cara, dodając, że Rosya zbroi się kolosalnie.

**Liverpool** 5 czerwca. Wybuchło tu bezrobocie między majtkami i panuje obawa, aby strejk nie ogarnął także innych portów.

**Belgrad** 5 czerwca. Sprawa kolei serbskich będzie załatwioną zgodnie. Serbia będzie mogła spłacić ich wartość, podwajając dochody, a upraszczając administracyę.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 5 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza, iż Stanisław Oksza Strzelecki, nadzarządca kopalni w Wieliczce, posiadający tytuł i charakter radcy górniczego, następnie sekretarz galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu Antoni Strzelbicki, posiadający tytuł i charakter radcy górniczego, oraz nadzarządca salinarny Waydowicz, zamianowani zostali radcami górniczymi galicyjskiego zarządu salinarnego.

Radcy sądowi Wawrausch Antoni w Rzeszowie i Dr Bronisław Wolff w Tarnowie, przeniesieni do sądu krajowego w Krakowie, a radcami sądu krajowego zostali zamianowani: zastępca prokuratora Fetter Jan dla Krakowa, i sędziowie powiatowi: Jopek Juliusz w Nowym Targu dla Tarnowa, a Cyga w Bochni, Michniewicz w Bieczu i Gabryszewski w Krościenku dla Rzeszowa.

**Wiedeń** 5 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę o objęciu przez państwo zarządu austryackich linij węgiersko-galicyjskiej i węgierskiej zachodniej kolei żelaznej, tudzież ustawę o dalszem tymczasowem zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w Kotarze, wreszcie ustawy o pupilarnem bezpieczeństwie dla obligacyj propinacyjnych w Galicyi i na Bukowinie.

**Wiedeń** 5 czerwca. *Fremdenblatt* oświadcza wobec doniesień dzienników, iż w sferach poinformowanych nic nie wiadomo o urządzeniu w Lettowitz głównej kwatery cesarskiej podczas manewrów jesiennych.

**Praga** 5 czerwca. W Falkenau strejk został ukończony. Natomiast w okręgu pilzneńskim bezrobocie przybiera coraz większe rozmiary, ponieważ robotnicy przemocą i pogróżkami zostają powstrzymywani od pracy. Ilość strejkujących wynosi 5000 osób. Wojsko dotychczas nie rozpoczęło akcyi. Strejk prawdopodobnie przed upływem tygodnia nie zostanie zakończony. Deputacya strejkujących zwróciła się do burmistrza Krofty.

**Buda-Peszt** 5go czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych uchwaloną została ustawa finansowa. Podczas dyskusyi oświadczył minister skarbu, iż na mocy faktycznych rezultatów finansowych tegoroczny deficyt zredukuje się albo do kilkunet złr., a w każdym razie nie przekroczy sumy jednego do dwóch milionów.

**Rzym** 5 czerwca. Konsul Durando powrócił we wtorek do Tryestu. Między deputowanych rozdzielono dokumenta odnoszące się do sprawy Duranda. Poprzedza je krótki referat Crispiego, opiewający, iż dochodzenie wykazało, że Durando spełnił tylko na mocy istniejącej austro-włoskiej konwencyi konsularnej przypadający mu w podobnych razach obowiązek.

**Paryż** 5 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby oświadczył Spuller, iż konwersya długu egipskiego ze stanowiska zasadniczo-rzeczowego jest prawną, lecz podlega zezwoleniu mocarstw, co spowoduje układy. Rząd mniema, iż tak ważny akt, jak konwersya upoważnia do zbadania kwestyi opuszczenia Egiptu przez wojska. — Zachowanie się rządu będzie zależało od tego, czy będzie miał do czynienia z Egiptem obsadzonym przez angielską siłę zbrojną, czy też z krajem zupełnie niepodległym.

W toku dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył minister Spuller, iż należy przyznać, że wystawa jest gwarancyą pokoju i dowodem siły nowożytnej i republikańskiej Francyi. Pokojowa polityka francuska jest pozbawiona wszelkiej blagi i słabości, zmierza ona do swego celu z zachowaniem zimnej krwi i z cierpliwością. Dzisiaj można powiedzieć o Francyi: *patiens quia fortis.* (Oklaski).

Następnie odrzucono 314 głosami przeciw 232 wniosek lewicy, mający na celu zniesienie ambasady przy stolicy apostolskiej.

Senat uchwalił przyjęty już przez Izbę projekt do ustawy, według której rewizya mięsa odtąd będzie się odbywała na samej granicy.

**Paryż** 5 czerwca. Wczoraj wieczór o godzinie 9 min. 15 powrócił Carnot do stolicy i powitany został przez tłumy ludności radosnemi okrzykami. Zajść nie było żadnych.

Komitet włoskiego oddziału wystawy dał wczoraj na cześć Tirarda bankiet, podczas którego prezes komitetu Camondo wzniósł toast na pomyślność Carnota i Francyi.

W odpowiedzi na to Tirard zaznaczył, iż wystawa jest owym węzłem, znamionującym najlepiej pokojowe przymierze między Włochami a Francyą, którego ogólnemu charakterowi Francuzi chcieliby dzisiaj dać wyraz. Mowca zakończył swe przemówienie toastem na pomyślność Włoch.

**Londyn** 5 czerwca. Izba wyższa odroczoną została do 18 czerwca.

**Londyn** 5 czerwca. W Izbie gmin postawił Chaplin wniosek o zwołanie konferencyi w sprawie zaprowadzenia podwójnej waluty za pośrednictwem międzynarodowej ugody.

Rząd wykazał, iż zmiany w walucie powinnyby być naprzód przyjęte przez wszystkich i uznane przez kupiectwo za niezbędne, zanim ze strony rządu mogłyby być poczynione pierwsze kroki w tej mierze.

Dyskusya została przerwana, a Izbę odroczono do 17go b. m.

**Bukareszt** 5 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby Catargiu apelował do patryotyzmu wszystkich stronnictw, aby uchwaliły budżet. Carp odpowiedział, iż stronnictwo konstytucyjne będzie głosowało za budżetem, jeżeli naprzód przyjdą pod głosowanie ustawy finansowe. Catargiu zgodził się na to, poczem w dalszym ciągu toczyła się dyskusya budżetowa.

**Bukareszt** 5 czerwca. Sesya Izby przedłużoną została do 13go czerwca, a to w celu uchwalenia budżetu i ustaw finansowych.

**San Francisco** 5 czerwca. Depesze otrzymane z Hongkong donoszą o straszliwej burzy, wskutek której 10.000 ludzi postradało życie. Szkody poczynione przez burzę są nader wielkie.

### KURSA TELEGRAFICZNE.

**Wiedeń** 5 czerwca 2 godz. 30 min. popołudniu.

| | złr. ct. | | złr. ct. |
|---|---|---|---|
| Renta austryac. papier. opod. | 85 45 | Oblig. indemn. gal. | 105 50 |
| „ srebrna „ | 85 70 | 4½% Obligac. Poż. kraj. galic. | 96 50 |
| „ 4% złota | 109 55 | 6% Listy zast. gal. Zakł. kred. z. 36-let. | 95 50 |
| „ 5% pap. nieop. | 100 70 | 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. | 98 — |
| Akcye Ban. Aus.-W. | 907 — | Akcye Länderbank | 238 — |
| „ kredytowe | 305 50 | „ kol. Kar. Lud. | 205 75 |
| Londyn | 118 80 | „ „ lw.-czern. | 242 50 |
| Napoleony | 9 44 | „ „ połudn. | 122 37½ |
| Dukaty | 5 62 | Ruble | 124 25 |
| Marki | 58 07½ | Srebro | — — |
| 5% Renta węg. pap. | 96 95 | | |
| 4% „ „ złota | 102 10 | | |
| Losy prem. węg. | 142 — | | |

Usposobienie giełdy stałe.

**Berlin** 5 czerwca

| | | | |
|---|---|---|---|
| Banknoty austr. | 172 20 | 4% Listy likw. pol | 58 90 |
| Krótki Wiedeń | 172 10 | „ ko. kol. Kar. Lud | 88 75 |
| Banknoty ros. | 212 70 | austr. kred | 163 62 |
| 5% Listy zast. pols | 64 10 | Ultimo Ruble | 211 75 |

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

### Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 5 czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Waluty.* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 123 25 | 124 75 |
| Marki niemieckie | 57 50 | 58 50 |
| 20-to frankówka ważna | 9 40 | 9 50 |
| Rubel srebrny okrągłowy | 1 32 | 1 42 |
| *Obligi.* à 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 84 75 | 85 75 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 104 75 | 106 — |
| 5% galicyjska pożyczka krajowa | 104 25 | — |
| 4½% „ „ „ | 96 50 | 97 50 |
| 5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego | 100 25 | 101 50 |
| 4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop. | 87 — | 88 50 |
| *Listy zastawne i dłużne.* Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| 4½% gal. Banku krajowego | 97 50 | 98 50 |
| 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr. | 96 25 | 97 25 |
| 4% „ „ „ 41 lat | 93 75 | 94 75 |
| 4% „ „ „ 56 lat | 93 — | 94 — |
| 4½% „ „ „ | 98 50 | 99 75 |
| 5% „ „ „ | 100 50 | 101 50 |
| 5% „ Banku hipot. we Lw. prem. | 103 25 | 104 50 |
| 5% „ „ zlepr | 100 25 | 101 25 |
| 4% Zakł. kred. „ w Krak. 35 lat | 94 75 | 96 50 |
| [illegible] | 91 — | — — |
| *Listy dłużne.* 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 lat | 94 50 | 98 — |
| 6% „ „ włość. w Lw. w lik | 57 50 | — — |
| 5% „ „ „ „ | 48 75 | — — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop. | 97 50 | 98 75 |
| *Akcye kolejowe i bankowe* prócz kuponu bieżącego. | | |
| Kolei Karola-Ludwika po 210 złr. | 205 — | 207 |
| „ Lwow.-Czerniow. „ 200 „ | 241 | 243 — |
| Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „ | 290 | 293 — |
| Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr. | — | |
| *Losy.* | | |
| Miasta Krakowa | 25 25 | 26 50 |
| „ Stanisławowa | 36 75 | 39 — |
| Tow. austr. czerwonego Krzyża | 18 25 | 19 25 |
| „ węgier. | 12 50 | 14 |
| „ włosk. | 16 25 | 17 75 |
| Bazylika Bud.-Peszt. | 8 25 | 9 25 |

**Wiedeń** 4 czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 85 20 | 85 40 |
| 4⅕% „ [illegible] | 85 55 | 85 75 |
| 4% Renta złota | 109 45 | 109 65 |
| 5% „ papier. nieopodatkow. | 100 45 | 100 65 |
| 3% Losy z r. 1854 po 250 m k. | 135 — | 135 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | 143 50 | 144 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 145 — | 146 — |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 176 70 | 177 30 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 177 - | 177 50 |
| 4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.) | 113 — | 114 - |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Galicyjskie . 10% podat | 105 30 | 106 — |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austr. Banku . 120 złr. | 127 40 | 127 80 |
| Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „ | 305 — | 305 50 |
| Credit-Bank węgierski . 200 „ | 313 25 | 313 50 |
| Oest. Länderbank . 200 „ | 237 90 | 238 30 |
| Austr.-węg. Bank . 600 „ | 905 | 907 |
| Unionbank . 200 „ | 231 40 | 231 60 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 159 — | 159 50 |
| Wied. Bankverein . 100 | 109 75 | 110 - |
| *Akcye kolei.* | | |
| Alföld-Fiume . 200 złr. 5% | 204 75 | 205 — |
| Ferdynanda Północ. 1050 „ „ | 2605 | 2610 |
| Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „ | 205 50 | 206 — |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ 4% | 160 25 | 161 25 |
| Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5% | 241 75 | 242 25 |
| Siedmiogrodzkie I. . 200 „ | 202 — | 203 -- |
| Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5% | 240 25 | 240 50 |
| Südbahn (Lombardy) 200 „ „ | 116 50 | 117 — |
| Theissbahn (Cisańska) 200 „ „ | 247 50 | 248 50 |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 195 25 | 196 25 |
| „ Nord-Ost. . 200 „ „ | 190 75 | 191 75 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 4% Boden-Credit Allg. złotem pł. | 119 50 | 120 — |
| 4½% „ „ papier 50 lat. | 100 60 | 101 20 |
| 3% Prem. Boden-Credit Allg. | 109 75 | 110 25 |
| 6% Zakład kred. krakows. 18 lat. | 93 — | — — |
| 7% Listy dłużne „ 20 „ | 98 50 | — - |
| 6% Zakł. kredyt. „ 36 „ | 95 25 | — — |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr | 96 30 | — |
| 5% „ „ „ „ | 100 50 | 101 20 |
| 4% „ „ „ „ 56-letn | 93 | — |
| 4% „ „ „ „ 41 | 93 90 | — — |
| 4½% „ „ „ 52 | 99 — | 99 50 |
| 4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat | 98 — | 98 50 |
| 5% „ „ hipot. „ prem. | 103 50 | 104 50 |
| 5% „ „ „ „ 40 lat | 100 25 | 101 |
| 4½% Bank austr.-węgierski w s | 101 25 | 101 75 |
| 4% Bank austr.-węgierski w. s | 100 50 | 101 10 |
| 4% Węg. Banku hip. prem. | 112 50 | 113 75 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4% | 101 75 | 102 25 |
| „ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5% | — — | — — |
| Gal. Kar.-Lud. 1881 200 złr. 4½% | 102 - | 102 40 |
| „ Jarosł. 300 „ | 101 60 | 101 80 |
| Koszyc.-Oderb. 1878 300 złr 5 | 101 60 | 102 — |
| Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4% | 83 50 | 84 — |
| „ nieopod. „ „ | 92 40 | 93 — |
| Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5% | 100 20 | 100 40 |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | — — | 197 — |
| Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3% | 147 50 | 148 50 |
| „ złot. 200 złr. 5% | 119 25 | 119 75 |
| Węg. gal. Łupkow. 200 „ „ | 101 75 | 102 — |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 101 25 | 102 — |
| „ Nordost. . 200 „ „ | 100 50 | 101 10 |
| „ „ złote 200 | 118 50 | 119 — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100 | 124 — | 124 — |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 147 — | 147 50 |
| „ Węgierskie . „ 100 | 141 50 | 142 — |
| „ Tureckie . . fr. 400 | 36 70 | 37 — |
| Budowy bazyl. Buda-Peszt złr 5 | 8 60 | 8 90 |
| Kredytowe . „ 100 | 183 50 | 185 — |
| Insbruku . „ 20 | 26 25 | 27 25 |
| Krakowskie . „ 20 | 25 75 | 26 — |
| Ofner (miasta Budy) . „ 40 | 64 25 | 65 |
| Czerw. Krzyża austryackie „ 10 | 18 75 | 19 — |
| „ węgierskie „ 5 | 12 80 | 13 20 |
| Rudolfa . „ 10 | 20 75 | 21 25 |
| Salzburskie . „ 20 | 28 — | 29 — |
| St. Genois . „ 42 | 63 50 | 64 50 |
| Stanisławowskie . „ 20 | — — | 38 — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 62 | 5 64 |
| 20-frankówki | 9 44 | 9 45 |
| Imperyały rosyjskie | 9 68 | 9 70 |
| Funty Szterlingi angielskie | 11 85 | 11 90 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 10 | 58 15 |
| Rubel papierowy za 100 rubli | 124 — | 124 50 |

**Lwów** 4 czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hipot. gal. 200 złr. | 289 — | 293 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziems. | 100 85 | 101 85 |
| 4% „ „ „ „ | 96 — | 97 — |
| 4% „ „ „ „ 56-letn. | 93 — | 94 — |
| 4% „ „ „ „ 41-letn. | 94 — | 95 — |
| 4½% „ „ „ „ 52-letn. | 98 75 | 99 75 |
| 4½% Banku kraj. galic. 51-letn. | 97 75 | 98 75 |
| 5% Obligi kom. Banku kraj. gal. | 100 50 | 101 50 |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 105 25 | 106 25 |
| 4½% Obligi pożyczki krajowej | 96 50 | 97 50 |

**Warszawa** 4 czerwca.

| | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne I ser. | — — | 98 75 |
| „ „ V „ | — | 97 — |
| 4½% Listy likwidacyjne | — — | 88 30 |
| 5% „ warszawskie I ser. | — — | 99 — |
| „ „ „ III „ | — — | 95 75 |
| „ „ „ IV „ | — — | 95 30 |

(1470-1-2)

Za duszę ś. p.
KLEMENTYNY z SŁAWIŃSKICH
**Homolacsowej**
odbędzie się
w piątek dnia 7 czerwca b. r.
o godz. 9ej zrana,
*w kościele OO. Kapucynów*
**Nabożeństwo żałobne**
jako w pierwszą rocznicę śmierci
na które pozostała rodzina Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

---

**Bony, panny pokojowe, gospodynie i pokojówki,** poleca **Malwina Gandour w Biały.** Do zapytań należy załączyć markę pocztową na odpowiedź. (1473-1-3)

---

Poszukuję zdolnego i pracowitego **ekonoma** o skromnych wymaganiach. Posada do objęcia od św. Jana. — Odpis świadectw nadsyłać pod adresem: **Moszczeński, Pilzno.** (1471-1-1)

---

**Majątek** około 100 morgów, z budynkami i zasiewami, do sprzedania. Adres: **B. C.** poste restante **Grybów.** (1474-1-2)

---

## Ważne dla mających jechać na wystawę do Paryża.

Mieszkając przez 15 lat w Paryżu i poznawszy szczegółowo tamtejsze stosunki, mogę służyć jako przewodnik chcącym jechać na wystawę, a nieznającym Paryża. (1507-1-3)

Ktoby chciał spożytkować moje usługi za skromne wynagrodzenie, zaoszczędzi co najmniej połowę kosztów, jakie poniesie jadąc sam.

Bliższe porozumienie listownie pod lit. **L. Z. S.** post. rest. **Kraków.**

---

## NAWÓZ

od 1 czerwca do końca grudnia 1889 r. od 150 do 160 koni, z koszar kawaleryi na Zwierzyńcu, jest do sprzedania. — Wiadomość w Administracyi „Czasu.“ (1509)

---

## Ważne dla amatorów!

KRĘGLE i KULE do kręgielni, przybory bilardowe
poleca (1428-6-)
**W. Krzysztofowicz w Krakowie,**
***Rynek 37, linia A—B.***

---

## W Prokocimie

pod Podgórzem jest do sprzedania **realność** pod Nr. 64 wraz z gruntem $4^1/_2$ morgów obsianych, w pobliżu szosy i kolei. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. (1385-3-)

---

Maryocelskie
## Krople żołądkowe.
**Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.**

Marka ochronna.



**Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza**

**Karola Brady**
**w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.**
**Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.**
Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE W. Redyk apt., F. Graiewski apt., T. Krokiewicz apt., L. Rosner apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Keler apt., J Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A Snorysz aptek., — w CIĘŻKOWICACH F. X. Zopoth apt., w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszyck i apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Pilewski apt., — w KENTACH E. Sokalski apt., — w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek. W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt., — w ROZWADOWIE Winc. Gabowski aptek., — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w SZCZUCINIE Masłowski aptek., — w TARNOWIE W. L. Chodacki aptek., E. Rank aptek., M. Adler apt., J. Sokalski apt., — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., — w WILAMOWICACH F. Schneider apt., — w ZAKOPANEM Ferd. Tabeau aptek., — w ZALESZCZYKACH S. Kajetanowicz apt, — w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek (872-11-)

---

## Pierwsza Komunia święta.

Obrazki, medaliki, statuetki, książki do nabożeństwa od najskromniejszych do najwykwintniejszych w **największym wyborze i po najtańszych cenach** poleca (1451-3-4)
**KSIĘGARNIA KATOLICKA**
**Dr. Wład. Miłkowskiego**
**w Krakowie.**

---

Oprócz **Wina stołowego węgierskiego,** znanego już Szanow. Publiczności lubującej wina lekkie, zaprowadziłem z dniem dzisiejszym wino doborowe, smaczne i lekkie, z nad jeziora Balaton, którego w magazynie można jako

**„WINO BALATON“**

**po 48 cnt. za butelkę,** a po 43 cnt. za zwrotem odpowiedniej, próżnej butelki, nabyć można.

Spodziewam się, że i ten gatunek wina wkrótce zwolenników zjedna, zwłaszcza, że go na sezon letni polecić można. (1505-1-5)

MAGAZYN WIN i HERBAT
**JULIUSZA GROSSEGO**
*w Krakowie, Pałac Spiski.*

---

## NA SEZON!

**Farby pokostowe do malowania altan, werand, oraz sprzętów gospodarskich i rolniczych i t. p.** (1424-6-)
można nabyć u
**W. Krzysztofowicza**
*w Krakowie, Rynek 37, linia A–B.*

---

## MAJĄTKI

270 mórg, blisko Krakowa; **majątek** 600 m. w tym 300 m. łąk; wioska 200 m., w tym lasu 60 m. itp. do sprzedania. (1439-2-4)

**Dzierżawy** między innemi 200 kilka, w tym 40 morg. stawów zarybionych. Folwarki 60 m., 35 itd. **kamienice,** wille, do nabycia.

**Rządcy, ekonomi, leśniczowie,** do umieszczenia. Posyła do wizy paszporta itp. czynności załatwia **Biuro komis.-inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 30.

---

**PATENTE** w **kraju i zagranicą** — uskutecznia inżynier **H. Palm**
(Michalecki & Co)
***w Wiedniu, I., Stefansplatz Nr. 8.***
Wydawca Ill. ö. u. Patent-Blatt
**Przeprowadzono około 11000 starań o patenta.** [1095-7 25]

---




**Lepszy** jak francuskie koniaki, z których największa część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się całkowicie lub po części ze spirytusu;

**Tańszy** jak nieliczne jeszcze z wina zyskane wcale nie lepsze koniaki francuskie, gdyż na każdej takiej butelce ciążą koszta za cło i transport złr. 1·60.

Na podstawie **urzędownie** w zakładzie dokonanych **prob na wyrywki** przez profesora uniwersytetu c. k. starszego radcę zdrowotnego **Dra Ludwiga** w Wiedniu, c. k. zwyczajnego profesora uniwersytetu **Dra Stopczańskiego** w Krakowie i przełożonego c. k. stacyi doświadczalnej w Klosterneuburgu profesora **Dra Rösslera** zbadany i **także** do **leczniczych** celów jako znakomity uznany.

**Zastosowany i polecony przez panów: profesora Dra Korczyńskiego, dyrektora zakładu klinicznego i profesora Dra Pareńskiego prymaryusza szpitala w Krakowie; radcę dworu profesora Alberta, radcę dworu profesora Billrotha, profesora Chrobaka, radcę dworu profesora Karola Braun von Fernwald, radcę dworu profesora Gustawa Brauna, radcę zdrowotnego profesora Osera, radcę rządowego profesora Schnitzlera w Wiedniu i najwybitniejszych przedstawicieli innych wydziałów lekarskich.**

W **Krakowie** ma na składzie: St. Feintuch, J. Janiga, M. Jawornicki, P. Maurizio, L. Rosner apt., E. Stockmar apt., J. Wentzl, K. Wiszniewski apt.; w **Tarnowie** W. Müldner &., Tadeusz Scharf, J. Sokalski apt.; w **Rzeszowie** A. Karpiński apt., E. G. Neugebauer; w **Jarosławiu** J. Krasicki, L. A. Krzegzowski, J. Rohm apt.; w **Przemyślu** M. Krug, J. Lepiankiewicz apt., W. Nahlik apt. (1046-6 6)

---

## Kąpiele siarczane w KRZESZOWICACH.

**Początek sezonu 1 czerwca b. r.**
Stacya kolei północnej ces. Ferdynanda pół godziny od Krakowa.
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich objaśnień udziela
(1281-4-7) **Zarząd kąpielowy w Krzeszowicach.**

---

## DLA DOGODNOŚCI

Szan. Publiczności **w cząstkowem nabywaniu po cenach fabrycznych** naszych

## WÓD MINERALNYCH

urządzonym został
**główny skład tychże w aptece Wgo Sobierajskiego, linia A—B.**
(1453-3-3) *K. RZĄCA i CHMURSKI.*

---

NOWO URZĄDZONE
## Łazienki Krajowe
**przy ulicy ZWIERZYNIECKIEJ pod Nr. 6**
**otwarte zostały** w dniu 13 kwietnia b. r.

Zakład powyższy odznacza się największą wytwornością — posiada **wanny marmurowe z tuszami** w każdej łazience — z termometrami w kurkach — wskutek czego kąpiący się może regulować temperaturę kąpieli oraz tuszu wedle własnej woli.

**Poczekalnia i gabinet dla Pań**
posiadają czasopisma miejscowe oraz tygodniki illustrowane.

**Wszelkie kąpiele mineralne**
na żądanie, za dopłatą do zwykłej ceny za wpuszczony do wody pierwiastek.

Kąpiel w wannie marmurowej z tuszem, z bielizną ogrzaną podawaną w odpowiednich piecykach — z mydłem — tak we dnie jak i wieczorem przy oświetleniu gazowem kosztuje

**60 centów.**

Codziennie od 2ej po południu do 5ej wieczorem kąpiele będą wydawane **wyłącznie dla Pań** przy usłudze kobiecej.

**Zakład otwarty będzie od godz. 7ej rano do 10ej wieczór.**

Zarząd łazienek dostarczać będzie na żądanie, wyrażone przy kupnie biletu, każdego pierwiastku mineralnego ze składu materyałów aptecznych Piotra Krokiewicza, istniejącego obok łazienek.

Zarząd uprasza najusilniej o bezzwłoczne zgłaszanie uzasadnionych zażaleń przeciw służbie do kancelaryi łazienek. (1006-11-)

---

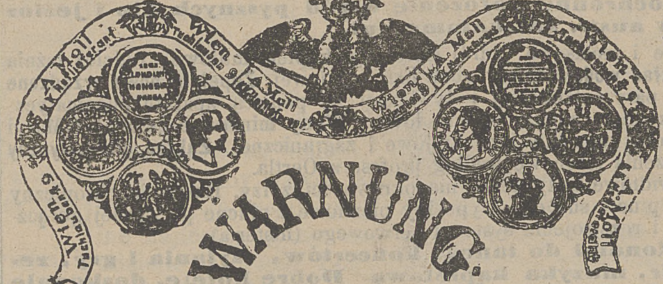
**Maggi's** **ekstrakty bulionowe**
**tabliczki rosołowe z bulionem**
**mąki rosołowe z roślin strączkowych.**
*Centralny skład w Wiedniu, I., Jasomirgottstrasse 6.*
**Do nabycia w Krakowie u Jana Janigi, E. Fuchsa, J. Miki i E. Radlera.**
**W Tarnowie u Tadeusza Scharffa.**
(1213 5-)

---

Letnie materye z wełny owczej, czesankowej, płócienne i bawełniane, sprzedaje bardzo tanio i wysyła najchętniej próbki skład fabryczny sukien „zum weissen Lamm“ Brünn. (1368-3-)

---

## Molla proszki Seidlickie.




**OSTRZEŻENIE.**

**Tylko prawdziwe,** jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.** Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

**Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.**
**Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.**

## Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

***Tylko prawdziwa,*** jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ockronny Molla.***

## OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc;** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (808-34-78)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatnnków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

***Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.***

**Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.**

*Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.*

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE J. Sshaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

---

Jako najlepszy sposób zaprawy podłóg poleca się
## LAKIER BURSZTYNOWY
firmy (1425 6-)
***James & William Robinson & Co. w Londynie.***
Główny skład u **W. Krzysztofowicza** w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

---

**Łubin żółty,** nasienie świeże i pewne — **1 korzec czyli 100 kilo** i worek po **7 złr.** w. a. — poleca **J. Bulsiewicz,**
(988-16-16) Skład nasion w **Bochni.**

---

**Narodna Torhowla,**
*Stowarzyszenie zarejes. z ogranicz. poręką*
poleca
## prawdziwą karawanową herbatę
w oryginalnem opakowaniu:
¼ funt. po 60, 70, 80, 90 ct., złr. 1, złr. 1 ct. 25 i złr. 1 ct. 50,
⅛ funt. po 30, 35, 40, 45, 50, 64 i 75 ct.,
we **Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnopolu, Drohobyczu, Kołomyi, Stryju, Śniatynie i Samborze.** (1394 3-6)

---

## PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** *(bladaczce)*, w **Leucorrhée** *(białych upławach)*, w **Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności)*, w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

*Blancard*

*Aptekarz w Paryżu,* RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
(691-13 40)

---

„WYRÓB KRAJOWY“.
## Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
*uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,*
przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie i P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **36** ct. (1328-26-)

---

## HOTEL CENTRALNY
**w Krakowie, Plac Matejki.**

Hotel pierwszorzędny w śródmieściu nowo zbudowany i doskonale urządzony. Restauracya, kawiarnia, ogród gościnny, stajnie w hotelu. Przed hotelem stacya tramwaju i stanowisko dorożek. — Ceny mierne, usługa rzetelna. — Na dłuższy pobyt zniżone ceny. (1393-5-15)

**Zarząd.**

---

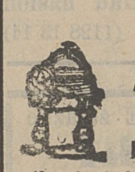
Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na
## Carbolineum Avenariusa
które jako środek zabezpieczający drzewo i materyały budowlane od gnicia, wilgoci i głównie od grzyba, wydaje w zastosowaniu najskuteczniejsze rezultaty.

Nie należy je porównywać z naśladownictwami podrzędnej wartości, powstałemi w ostatnich czasach, jużto pod tą samą nazwą, jużto pod innemi szumnemi nazwami, które jako środki bezwartoś., tylko dzięki reklamie łatwowiernych kupujących mają.

**„Carbolineum Avenariusa“**
(fabryka istnieje 13 lat)
daje wszelką porękę najpomyśln. skutku.
Żądać należy wyraźnie:
**„Carbolineum Avenariusa.“**
Główny skład na Galicyę i Bukowinę u
**W. Krzysztofowicza w Krakowie,**
*Rynek 37, linia A—B.* (1430 6-)

---

*Patent Strakosch-Boner.*
## Maszyny do prania i magle
poleca



**Aleks. Herzog**
*w Wiedniu, Graben,*
**Bräunerstr. 6.**



**Katalogi darmo i opłatnie.** (1365 36-)

---

## KOWANÓWKO
*pod OBORNIKAMI w W. Ks. Poznańskiem*
**Dra Karczewskiego ZAKŁAD LECZNICZY**
dla umysłowo chorych i nerwowych

przyjmuje pacyentów **płci obojej,** oddając im na usługi staranną, troskliwą, doświadczoną pomoc lekarską, pomieszczenie wygodne, eleganckie, stół wyśmienity, możność pożycia rodzinnego, wreszcie najrozmaitsze sposoby zajęcia ich odpowiedniego i uprzyjemnienia im pobytu w Zakładzie. (888-10-12)

Na żądanie wysyła się **prospekta.**

***Dr. KARCZEWSKI. Dr. WINKLEWSKI.***

---

## SWOSZOWICE
**pod Krakowem.**
**Zakład kąpielowo-leczniczy, jedna z najsilniejszych wód siarczanych z przeważającą ilością soli sodowych i wapniowych.**

**Wskazanie:** w gośćcu stawowym, mięśniowym, dnie, zołzach, kile, owrzodzeniach i obrzękach zołzowych i kiłowych, w krzywicy, nerwobólach, porażeniach, pozostałościach po ranach, postrzałowych i ciętych, po złamaniach kości, w zesztywnieniach stawów, w otyłościach, w bardzo wielu chorobach skórnych, jakoteż w chorobach polegających na utrudnionym odpływie i przemianie krwi i w chorobach kobiecych.

Kąpiele siarczane wodne i mułowe, leczenie elektrycznością, mięsieniem, wody mineralne krajowe i zagraniczne.

**Lekarz zdrojowy Dr Antoni Filimowski, b. asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

**Stacya kolei transwersalnej** tudzież kursującego w lecie pociągu kolejowego, 6 kilometrów od Krakowa, poczta i telegraf w miejscu. Komunikacya pomiędzy Krakowem a Swoszowicami odbywa się 9 razy dziennie koleją, a nadto zrana i popołudniu codziennie omnibusem.

Pora kąpielowa od 1 czerwca do końca września.

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela **Zarząd kąpielowy w Swoszowicach.** (1290-6-6)

---

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.
## WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 czerwca 1889 r.

**Odjazd z Krakowa (Podgórza)**

5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
9 g. 18 m. rano z Krakowa / 9 g. 13 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Cieszyna, Budapesztu, Biały, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;
2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mięszany do Oświęcima;
7 g. 31 m. wieczorem z Krakowa / 7 g. 28 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;

**Przyjazd do Krakowa (Podgórza)**

6 g. 20 m. rano do Krakowa / 5 g. 56 m. „ do Podgórza } pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mięszany Oświęcima, Żywca;
4 g. 21 m. po południu do Krakowa / 4 g. 13 m. po południu do Podgórza } pociąg osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Biały Orłowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 38 m. wieczorem do Krakowa / 9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza } pociąg osobowy z Oświęcima.

**Odjazd z Tarnowa**

4 g. 56 minut rano pociąg mięszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
9 g. 52 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórza, Chyrowa, Stryja;
2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja.

**Przyjazd do Tarnowa**

12 g. 15 m. w nocy pociąg mięszany ze Stryja Chyrowa, Zagórza;
11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orłowa, Stryja, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyc, Orłowa Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórza

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. (895 3-)

**Uwaga.** Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapeszteńskiego.